Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W RZPLITEJ POLSKIEJ
CZASOPISMO WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE.
Prenumerata roczna — zł. 16.

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Marszałkowska 138, m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20. Konto czekowe P. K. O. 8491.**

Rok XXXIII | Nr. 1 — 2 | 16 stycznia 1934 r.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ

Rok XXXIII | Nr. 1 — 2 | 16 stycznia 1934 r.

PODZIĘKOWANIE.

WSZYSTKIM, KTÓRZY NADESŁALI NAM ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE SKŁADAMY JAK NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA.

ZARZĄD GŁÓWNY Z. Z. F. P.
I REDAKCJA „KRONIKI FARMACEUTYCZNEJ".

BILANS ROKU UBIEGŁEGO.

Rozpoczynając trzydziesty trzeci z rzędu rok wydawnictwa „Kroniki Farmaceutycznej" robimy wzorem lat ubiegłych krótki przegląd ważniejszych wydarzeń, które miały wpływ na układ stosunków w zawodzie farmaceutycznym w roku zeszłym.

Rok 1933 przeszedł do historji, jako najcięższy może z ostatnich lat, beznadziejnie przedłużającego się załamania gospodarczego.

Chmury, jakie zawisły nad znękaną ludzkością, rzadko tylko przepuszczały słabe promienie nadziei.

Wśród ogólnego chaosu i dezorganizacji zauważyć można było w ostatnim kwartale r. ub. poważne zmiany poglądów na szereg najwięcej kapitalnych zagadnień. Sytuacja jakkolwiek nie uległa zmianie na lepsze, to jednak nastąpiło pewne wyjaśnienie i wyraźniejsze ustosunkowanie się do wielu aktualnych problemów politycznych, co w konsekwencji winno wywrzeć dodatni wpływ na układanie się stosunków gospodarczych.

Obserwując borykający się z wielkiemi trudnościami świat powojenny, stwierdzić należy, iż Polska, której organizm państwowy stale krzepnie i wzrasta na siłach, odegrała w roku ubiegłym doniosłą rolę regulatora równowagi polityczno-gospodarczej.

Opromieniona blaskami wiekowej chwały, natchniona wiarą w genjusz swego wielkiego Wodza, mimo bezustannie piętrzących się trudności, wciąż kroczy zwycięsko ku lepszej przyszłości, ku wielkim dziejowym przeznaczeniom.

W budowie wielkiej Polski mocarstwowej największy bezsprzecznie biorą udział ludzie pracy, uginający się dziś pod brzemieniem niewspółmiernie dużych ciężarów. Ci, którzy przed kilkunastu laty nieśli chętnie w ofierze krew, a często i życie poświęcali dla sprawy, obecnie pierwsi stanęli na apel Rządu, składając ostatnie często grosze na Pożyczkę Narodową. Świat pracy jeszcze raz dowiódł, iż posiada najwięcej patrjotyzmu i zrozumienia dla potrzeb Państwa. Wykazał, że jest elementem, na który w decydujących momentach najwięcej można liczyć i który dotychczas nigdy nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

Świat pracy, który wykazuje pełne zrozumienie dla potrzeb państwowych, pragnie aby Państwo ze swej strony więcej liczyło się z jego głosem i potrzebami, aby otoczyło ten twórczy element większą opieką.

Niestety — wprowadzone od 1 stycznia r. b. rozporządzenia o czasie pracy i urlopach oraz o scaleniu instytucyj ubezpieczeń społecznych znacznie pogarszają dotychczasowe warunki pracowników. A więc nowy cios dla świata pracy!

Jeśli zkolei przejdziemy do krótkiego omówienia stosunków i ważniejszych wydarzeń w zawodzie farmaceutycznym w okresie roku ubiegłego, to stwierdzić należy, że sytuacja ogólna wycisnęła tu również swoje piętno, a więc nie mogła sprzyjać rozwojowi farmacji. Wiele śmiałych i błogosławionych może w swych skutkach poczynań musiano zaniechać walcząc zaledwie o przysłowiowy chleb powszedni...

Rok temu przepowiadaliśmy sobie, iż w 1933 roku ujrzy światło dzienne Ustawa Aptekarska i Farmakopeja Polska. Niestety — przepowiednie nasze nie ziściły się, jak nie sprawdzają się zazwyczaj pechowe przepowiednie meteorologiczne. Splot najróżnorodniejszych sprzecznych interesów (poszczególnych grup zainteresowanych), które mają znaleźć wyraz w ustawie, przeszkodził bezwątpienia w jej wydaniu. Jaki będzie jej los dalszy, trudno być prorokiem. Trudno też dziś przewidzieć, kiedy zostanie wydana farmakopeja. Materjały opracowane przed kilkunastu laty, są już zapewne przestarzałe, opracowanie no-

wych wymaga znów czasu... ale czekajmy w dalszym ciągu cierpliwie..

Może obecnie, kiedy inicjatywa i kierownictwo przeszły w ręce sfer rządowych, sprawa ta szybciej przyjmie kształty realne.

Czas również w 16-ym roku Niepodległości, kiedy wszystkie niemal zawody mają swoje własne samorządy, pomyśleć również o powołaniu do życia Izb Aptekarskich. Sprawa ta, jak wiadomo, była tematem wielokrotnych rozważań na terenie organizacyj zawodowych. Jakie jednak jest stanowisko w tej kwestji sfer decydujących, — nic nie wiadomo.

W roku ubiegłym odbył się w Warszawie Zjazd Inspektorów Farmaceutycznych. Jak wynika z referatu p. nacz. Sokolewicza, wygłoszonego na Zjeździe, nie wszystkie apteki są należycie urządzone, a w wielu z nich pracują siły niefachowe.

We wrześniu r. ub. odbył się w Poznaniu Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich, który stał się prawdziwym sejmem nauki polskiej. Na Zjeździe obradowała m. in. Sekcja Nauk Farmaceutycznych, której głównym organizatorem był p. prof. Konstanty Hrynakowski, Dyrektor Oddziału Farmaceutycznego Uniw. Pozn.

Sekcja została podzielona na 2 podsekcje: naukową i zawodową, na których poruszono cały szereg niezmiernie interesujących zagadnień z dziedziny nauk farmaceutycznych i zawodowych. Obrady Sekcji prowadzone były na bardzo wysokim poziomie.

Zjazd ten wypowiedział się m. in. przeciw likwidowaniu Oddziału Farmaceutycznego U. S. B. oraz za ścisłą współpracą farmacji praktycznej z farmacją naukową.

W listopadzie r. ub. delegaci naszego Związku brali udział w posiedzeniu Zarządu Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników w Wiedniu. Przewodniczył obradom prezes Unji kol. Cz. Nałęcz.

Komitet Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego zakończył swą działalność na dotychczasowym terenie i został przekształcony na Towarzystwo przyjaciół wydziału i oddziałów farmaceutycznych uniwersytetów polskich. W ten sposób zakres działalności Towarzystwa zostaje rozszerzony na całą Polskę.

Dotychczasowa praca Komitetu, a głównie p. prof. Koskowskiego, i ofiarność zawodu farmaceutycznego zostały uhonorowane przez wmurowanie tablicy pamiątkowej na gmachu przy ul. Przemysłowej.

W ubiegłym roku akademickim przestał wykładać na Wydziale Farmac. U. W., najwięcej zasłużony dla nauki i zawodu farmaceutycznego aptekarz, p. prof. Bronisław Koskowski, który od czasu reaktywowania polskiego Uniwersytetu utrzymywał ścisły kontakt między farmacją praktyczną i naukową. O jego zasługach nie będziemy się tu rozpisywali, albowiem znane są one każdemu polskiemu farmaceucie i przejdą bezwątpienia do historji naszego zawodu, jako okres wielkich wysiłków i pięknych sukcesów. P. prof. Koskowski, pomimo ogromu pracy jaką dotychczas wykonał, nie korzysta z zasłużonego wypoczynku, ale jak prawdziwy żołnierz wciąż trwa na posterunku, pisząc książki, dając cenne rady i wskazówki młodszym, biorąc żywy udział w życiu zawodowem, szczególnie przy rozwiązywaniu ważniejszych zagadnień.

Wydział Farmaceutyczny Uniw. Warszawskiego, a z nim cały zawód poniósł w roku ubiegłym dotkliwą i niepowetowaną stratę.

Dnia 6 sierpnia zmarł jeden z najlepszych synów Polski, wybitny działacz niepodległościowy, ś. p. prof. Władysław Mazurkiewicz, z nazwiskiem którego związane jest nierozerwalnie powstanie Wydziału Farmaceutyczn. na Uniw. Warsz. Pamięć o nim na zawsze zostanie we wdzięcznych sercach farmaceutów polskich.

Katedrę Farmakognozji i Botaniki lek. po ś. p. prof. Mazurkiewiczu objął p. doc. dr. A. Ossowski, katedrę chemji farmaceutycznej po ś. p. prof. J. Zaleskim objął p. prof. O. Achmatowicz, zlecone wykłady z Farmacji Stosowanej objął p. adjunkt Stępień.

W grudniu r. ub. zdali egzaminy doktorskie na Wydz. Farmac. U. W. pp.: nacz. Gębski, płk. Jakubowski i adj. Łukasiak.

W sierpniu tegoż roku zawód i przemysł chemiczno-farmaceutyczny stracili jednego z najbardziej zasłużonych pionierów naszego usamodzielniania się w dziedzinie produkcji środków lekarskich syntetycznych, ś. p. Aleksandra Ryla, dyr. Tow. „Motor".

Poza tem zasnęli snem wiecznych następ. kol. kol.: Bezucha Wacław, Chałko Antoni, Degórski Antoni, Dowgiałłówna Stanisława, Flatau B., Grobicki Piotr, Grzankowski Kazimierz, Hanak Józef, Jakubowski Józef, Jakuszewski Tomasz-Dominik, Kittnerówna Wilhelmina, Kozłowski Witold, Kópczyński Teofil, Lipiński Wacław, Łabudziński Jan, Matula Eugenjusz, Mianowski Ksawery, Młyńczyk Stefan, Muszalski Władysław, Neubronner Juljusz, Olecki Lucjan, Oskólski Roman, Rainer Karol, Rubinraut Borys, Saski Wiktor, Sowiński Tadeusz Marjan, Sperczyński Wacław, Stencel Czesław, Strubczewski Stanisław, Strzałkowski Jan, Troskolański Stanisław, Wicherski Bolesław, Woźniak Jan Henryk, Zamenhof Fabjan Feliks, Ząbek Marjan.

Wszystkie troski i chwile radosne, jakie przeżywa naród polski, znajdują żywy oddźwięk wśród szerokich sfer naszego zawodu.

Jeśli przejrzymy w porządku chronologicznym nasz udział w życiu społecznem, to stwierdzić należy, iż wypadł więcej niż zadowalająco.

Odczuwając ścisłą potrzebę łączności emigracji polskiej ze swą macierzą, farmaceuci polscy z p. nacz. Sokolewiczem na czele wzięli b. czynny udział w akcji zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Związek nasz ofiarował bezinteresownie lokal na biuro Komitetu. Duszą i głównym kierownikiem akcji, obejmującej teren całej Rzeczypospolitej, był zasłużony działacz niepodległościowy b. współpracownik „Kroniki Farmac.", kol. kpt. Krueger.

Przypadającą w roku ub. 70-letnią rocznicę Powstania Styczniowego Związek nasz uczcił uroczyście, urządzając wieczór ku czci uczestników walk 63 roku. Wieczór ten, na którym obecni byli czcigodni Weterani 63 roku, a przepiękny referat wygłosił p. nacz. Sokolewicz, przejdzie niezawodnie do najwznioślejszych wspomnień w historji naszej organizacji.

Mając na względzie, iż nigdy nie będziemy mogli spokojnie oddawać się swojej pracy codziennej, nie będąc odpowiednio przygotowanymi do obrony kraju, farmaceuci polscy usilnie popierają akcję społeczno-państwową L. O. P. P-u, od samego początku powstania tej instytucji.

W roku ub. zawód nasz poczynił poważny krok naprzód w zakresie przygotowania się do obrony przeciwlotniczogazowej. Wspomnieć tu należy o szeregu kursów instruktorskich, organizowanych na terenie całego państwa, o udziale w ćwiczeniach lotniczogazowych, w konferencjach na powyższy temat w Min. Op. Sp. i t. d. i t. d.

W akcji Pożyczki Narodowej farmaceuci wzięli również b. czynny udział, jako członkowie Głównego Komitetu Obywatelskiego. Gł. Kom. Pracowniczego oraz Komitetów lokalnych. Sami zadeklarowali na pożyczkę ponad miljon złotych, w tem przeszło 500 tysięcy zadeklarowali koledzy pracownicy.

Niema prawie zagadnienia o charakterze ogólnopaństwowym, gdzieby farmaceuci nie brali udziału, to też w 15-lecie Niepodległości zasługi naszych kolegów zostały uznane przez udekorowanie wielu z nich wysokiemi odznaczeniami państwowemi i społecznemi.

* * *

Długo oczekiwana pragmatyka służbowa dla pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych, która miała pracownikom zabezpieczyć ciągłość pracy i godziwą płacę, została nareszcie wprowadzona w życie. „Błogosławione" skutki (redukcje personalne i obniżki płac) tej pragmatyki odczuli już wszyscy ubezpieczeniowcy, a w ich liczbie i farmaceuci pracownicy aptek byłych Kas Chorych.

Tylko wyjątkowa solidarność ogółu kolegów może nas uchronić przed dalszemi zamachami na dotychczasowy nasz stan posiadania.

Bezrobocie, które ogarnęło wszystkie zawody, coraz dotkliwiej daje się odczuwać i u nas. Przeprowadzona rejestracja wykazała, iż ponad czterystu kolegów znajduje się poza warsztatami swej pracy zawodowej.

Niedostatek jest również udziałem większości tych, którzy pracując jeszcze, pobierają coraz niższe uposażenia. Między innemi sposobami zwalczania klęski bezrobocia poważne miejsce należy się własnej samopomocy koleżeńskiej.

Minął w tych dniach już rok, jak grono kolegów dobrej woli, rozumiejących, iż łatwiej jest jednak przeżyć tym, co pobierają nawet skromne uposażenie, niż tym, dla których pracy zabrakło, zainicjowało łańcuch samopomocy koleżeńskiej na rzecz bezrobotnych. Na apel tych inicjatorów oraz na odezwę Zarządu Głównego Związku posypały się liczne ofiary, dzięki czemu nie jeden głodny mógł otrzymać pomoc, nie jedna łza została otarta... Chcielibyśmy tu zwrócić uwagę na niewspółmierną rozpiętość reagowania kolegów z poszczególnych ośrodków na nędzę bliźniego. Wówczas gdy niektórzy (na szczęście nieliczni) starają się za wszelką cenę odżegnać od wszelkiego udziału w akcji pomocy bezrobotnym kolegom, inni, nawet przez nikogo zbytnio nie zachęcani, wykazują maksimum zrozumienia dla nędzy ludzkiej. Wśród tych, co najwięcej odczuwają niedolę bezrobotnych kolegów i niosą im stałą, a b. wydatną pomoc, postawić należy najofiarniejszy nasz Oddział Zagłębia Dąbrowskiego, któremu też należy się zasłużone uznanie i wdzięczność. Poza tem znaczne ofiary na bezrobotnych zebrano w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Włocławku, Piotrkowie, Radomiu, Wilnie i w in. ośrodkach.

Obecnie akcję pomocy bezrobotnym przejęła specjalna Komisja międzystowarzyszeniowa w Warszawie. Akcja Komisji jest uzależniona od stanowiska ogółu farmaceutów polskich, ofiarność których zadecyduje w dużej mierze o losie tych, którzy przymierają głodem wraz ze swemi rodzinami.

Wierzyć jednak należy, że nie znajdzie się ani jeden farmaceuta — właściciel apteki, czy też pracownik, któryby choć skromną jednozłotową składkę miesięczną nie zobowiązał się wpłacać na rzecz głodujących kolegów.

T e s k r o m n e, a l e p o w s z e c h n e s k ł a d k i w z u p e ł n o ś c i w y s t a r c z ą n a p o m o c n a j w i ę c e j p o t r z e b u j ą c y m.

Sprawa zatrudniania sił niefachowych, jakkolwiek została oficjalnie uznana przez cały zawód za plagę i ciemną plamę farmacji, to jednak dotychczas jest niestety wciąż aktualną.

Jeśli złu temu nie wypowiedzą bezwzględnej walki władze państwowe i sami farmaceuci nie zechcą z nimi naprawdę współdziałać, to zaiste należałoby się poważnie zastanowić, czy obecny system udzielania koncesyj będzie nadal miał rację bytu. Czy nie lepiej zamiast tego żeby setki farmaceutów czekało beznadziejnie na posady, wówczas gdy ich miejsca zajmują siły niefachowe, otrzymało samodzielne, choć skromne, warsztaty pracy zawodowej?

Kwestja poruszona nie może być wiecznie odkładana ad calendas graecas; czas już nareszcie, aby została rozwiązana.

Ze sprawą bezrobocia jak również obrony państwa łączy się ściśle niezmiernie doniosła kwestja rozwoju naszego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego. Zarząd Gł. Z. Z. F. P. w myśl uchwały XVI Zjazdu Del. powołał specjalną Sekcję popierania krajowego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Praca Sekcji, jak dotychczas, polegała głównie na akcji propagandowej. Przemysł zaś zaczyna coraz więcej doceniać rolę farmaceutów w tej dziedzinie i niektóre firmy przemysłowe angażują do działu propagandy coraz więcej farmaceutów.

* *

Jakkolwiek rok ubiegły był dla nas b. ciężki, to jednak nie załamaliśmy się.

Wiara w lepsze jutro, które leży w samej naturze ludzkiej, krzepiła nas i krzepić będzie w trudnych chwilach rozterki i zwątpienia.

Wytrwać trzeba na posterunkach i choć grom nie jeden jeszcze uderzy, starajmy się zawsze zachować hart ducha.

Nie czekajmy bezczynnie lepszych czasów, boć może jeszcze długo na nie czekać wypadnie, ale zahartowani dotychczasową walkę, dostosowawszy się narazie do zmienionych warunków, bądźmy w żmudnej codziennej pracy kowalami naszej lepszej przyszłości.

Hasłem naszem w rozpoczynającym się roku niech będzie zespolenie wszystkich twórczych elementów w pracy organizacyjno-związkowej, a wówczas bądźmy pewni, że nietylko przetrwamy, ale możemy też liczyć na poważne sukcesy. *E. S.*

Prof. WŁADYSŁAW KARAFFA-KORBUTT.

Zakład Chemji Farmaceutycznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Wpływ sterylizacji na stężenie jonów wodorowych w roztworach do wstrzykiwań.

Oznaczanie stężenia jonów wodorowych odgrywa w farmacji znaczną rolę. W wielu przypadkach, np. daje nam łatwy sposób sprawdzenia zmian, zachodzących w roztworach pod wpływem przechowywania, sterylizacji i t. p.

W piśmiennictwie mamy kilka prac, poświęconych tej kwestji.

Przyjmując pod uwagę postępy w technice pomiarów za ostatnie lata z jednej strony i wyrabianie doskonałych gatunków szkła (kolb, ampułek i in.), wywierającego mniejszy wpływ na przechowywane lub sterylizowane roztwory z drugiej, — zdecydowałem sprawdzić wpływ sterylizacji na płyny do wstrzykiwań.

Jednocześnie chodziło mi o przekonanie szerszego ogółu pracujących naukowo farmaceutów, że posługiwanie się nowszemi potencjometrami o tyle upraszcza pracę, że niema powodów do unikania elektrometrycznych metod badania, jakoby zbyt skomplikowanych.

Ponieważ ten artykuł jest pierwszym z cyklu zamierzonych prac nad zastosowaniem metod elektrometrycznych w farmacji, pozwolę sobie więcej szczegółowo omówić metodykę pracy.

D e f i n i c j e. Zasadnicze pojęcia o dysocjacji elektrolitycznej i o jonach wodorowych są znane z chemji ogólnej. Tutaj przytoczę tylko najważniejsze definicje i terminy, któremi będziemy się posługiwać.

O b o j ę t n e m i nazywamy roztwory, posiadające stężenie jonów wodorowych równe stężeniu jonów wodorotlenowych. Przykładem może służyć absolutnie czysta woda destylowana, w której stężenie jonów wodorowych (również wodorotlenowych) wynosi 1 gram — równoważnik na 10.000.000 litrów wody czyli równa się 1.10^{-7} gram — równoważnika w litrze (w temperaturze 22° C.). Gram — równoważnik wodoru = 1 g, gram—równoważnik OH = 17 g. Więc w litrze wody mamy 1.10^{-7} g jonów wodoru i 17.10^{-7} g jonów OH.

K w a ś n e m i nazywamy roztwory, których stężenie jonów wodorowych jest wyższe, niż w wodzie destylowanej (np. 1.10^{-4}).

Z a s a d o w e m i są roztwory, których stężenie jonów wodorowych jest mniejsze, niż 10^{-7} (np. 10^{-9}, 10^{-10}), wtedy stężenie jonów OH będzie odpowiednio większe. Ze względów praktycznych oznaczamy w roztworach zasadowych również tylko stężenie jonów wodorowych (nie OH). W razie potrzeby łatwo obliczyć stężenie jonów OH, pamiętając, że w roztworze wodnym iloczyn stężeń H i OH jest zawsze 10^{-14} (w 22°). Jeżeli np. stężenie H = 10^{-8}, to stężenie OH = 10^{-6}.

Musimy jednak zrobić jedno zastrzeżenie dla silnych kwasów. Zgodnie z nowszemi teorjami (Bjerrum, Lewis i in.) w silnych kwasach mamy do czynienia nie z wolnemi jonami w obecności związanych, lecz z aktywnością jonów wodorowych, gdyż wszystkie drobiny silnych elektrolitów są zjonizowane, więc wszystkie jony są wolne; z powodu jednak oddziaływania na siebie i na rozpuszczalnik, posiadają one mniejszą aktywność. Praktycznie rzecz biorąc, zwykłe wyobrażenie o jonach wodorowych, jak o wolnych jonach w obecności związanych, jest zupełnie wystarczającym. Mierzymy tylko aktywne jony. Czy rzeczywiste stężenie jonów jest większe, to już kwestja teoretycznego znaczenia. Dla celów biologicznych i farmaceutycznych ma znaczenie tylko aktywne działanie wolnych jonów. Więc aby nie utrudniać rozumowań, opuścimy wprowadzenie współczynnika aktywności (mnożnik, przez który mnożymy stężenie ogólne, aby otrzymać stężenie aktywnych jonów, np. dla N/100 HCl takim współczynnikiem jest 0,932) i będziemy posługiwać się zwykłem oznaczeniem stężenia wolnych jonów, tak dla słabych kwasów, jak dla silnych, pamiętając tylko, że w przypadku silnych kwasów nazwa „stężenie wolnych jonów" jest nazwą, nie zupełnie odpowiadającą skomplikowanym stosunkom takich roztworów.

Bardzo wygodnem jest posługiwanie się symbolem pH (ze względów drukarskich lepiej stosować taką postać, niż często używaną P_H). Ten symbol nazywamy wykładnikiem wodorowym. Jest to logarytm ujemny ze stężenia jonów wodorowych. Żeby otrzymać pH bierzemy log liczby, oznaczającej stężenie jonów wodorowych i odrzucamy znak minus. Np. lg 1/100 = lg 10^{-2} = — 2. Wykładnik wodorowy będzie 2.

Roztwór obojętny ma pH = 7 (stężenie 10^{-7}), roztwory kwaśne = od 0 do 7, roztwory alkaliczne od 7 do 14. Znając pH łatwo obliczyć stężenie jonów wodorowych *)

Wprowadzony przez Sörensena sposób posługiwania się wykładnikiem wodorowym pH jest bardzo rozpowszechniony.

Ma jednak kilka wad.Wadą zewnętrzną jest to, że średni punkt skali jest 7 (nie zero, jak przyzwyczailiśmy się widzieć na innych skalach). Chociaż łatwo oswoić się i z taką skalą i zawsze pamiętać, że roztwory o mocniejszej kwasowości mają coraz mniejsze pH (od 7 do 0), roztwory zaś o mocniejszej alkaliczności — coraz większe pH (od 7 do 14), jednak były proponowane sposoby usuwania tej wady. Tak np. Giribaldo[5]) zaproponował stosować log stosunku stężeń:

$$P_R = \log \frac{[H^{\cdot}]}{[OH']},$$

Dla wody będziemy mieli log 1 = 0. Dla kwaśnych roztworów będziemy mieli dodatnie znaczenie, dla zasadowych ujemne. Taki sposób jednak nie stosuje się, bo nie usuwa kardynalnej wady logarytmicznych sposobów oznaczenia, mianowicie, że małym zmianom pH (lub P_R) odpowiadają bardzo duże zmiany w stężeniu jonów wodorowych. Stąd powstają łatwo zrozumiałe błędy w rozumowaniach. Często np. w książkach i artykułach czytamy takie zdanie: „Nieznaczne wahania

*) Szczegóły obliczeń można znaleźć w wielu podręcznikach, np. M. Chorzelska i A. Filemonowicz, „Analiza Farmaceutyczna i preparatyka", Warszawa, 1934, I. Parnas, Chemja fiziol. 1922 i in.

stężenia jonów wodorowych we krwi (pH od 7,2 do 7,5)". Te „nieznaczne" wahania oznaczają właściwie 100-procentową różnicę stężenia ($6{,}3.10^{-8}$ do $3{,}15.10^{-8}$).

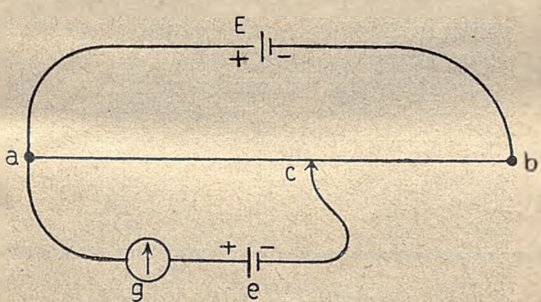
O z n a c z e n i e. Najczęściej posługujemy się dla oznaczenia stężenia jonów wodorowych różnemi wskaźnikami, które zmieniają barwę przy określonych znaczeniach pH. Są metody do oznaczeń pH zapomocą porównywania barwy badanego płynu, do którego dodano wskaźnika, z pewnemi wzorcami o znanych pH.

Więcej dokładną jest metoda elektrometryczna. W niektórych przypadkach, kiedy np. mamy płyn mocno zabarwiony, jest to jedyna metoda do oznaczeń.

Elektrometryczne oznaczenie stężenia jonów wodorowych polega na mierzeniu napięcia odpowiednio skonstruowanych ogniw galwanicznych, których różnica potencjałów zależy właśnie od stężenia jonów wodorowych.

Z wielką dokładnością możemy oznaczyć siłę elektrobodźczą ogniw galwanicznych zapomocą metody kompensacyjnej Poggendorfa.

Metoda polega na tem, że badanemu napięciu ogniwa przeciwstawiamy znane napięcie równej wielkości.



Rys. 1.

Zasadniczy schemat jest taki: końce mostka Wheatstona (drutu podzielonego na 100 części) łączymy z akumulatorem. Otrzymujemy wówczas pomiędzy punktami *a* i *b* oznaczoną różnicę potencjałów — około dwóch woltów. Badane zaś ogniwo *e* i galwanometr *g* łączymy z punktem *a* i ruchomym kontaktem (suwakiem) *c*. Biegun dodatni ogniwa badanego znajdować się powinien naprzeciwko bieguna dodatniego akumulatora.

Pomiędzy *a* i suwakiem (punktem *c)* będzie pewna różnica potencjałów, zależna od położenia suwaka. Im dalej suwak będzie od *a*, tem różnica będzie większa. Przesuwając suwak *c* dojdziemy do takiej pozycji, że w obwodzie *egace* nie będzie wcale prądu (wskazówka galwanometru nie odchyla się ani w prawo. ani w lewo), to znaczy, że siła elektrobodźcza naszego ogniwa kompensuje się przez różnicę potencjałów pomiędzy punktami *a* i *c*. Na podstawie prawa Ohma napięcie π_1 (napięcie naszego ogniwa *e)* i *E* (napięcie akumulatora) znajdują się w takim stosunku, jak odpowiadające im opory *ac* i *ab*, więc możemy napisać

$$\pi_1 = E\,\frac{ac}{ab}$$

Podstawiając ogniwo normalne (np. kadmowe ogniwo Westona) zamiast naszego ogniwa *e*, będziemy mieli dla jego napięcia π_2 i dla pozycji suwaka ac_1:

$$\pi_2 = E\,\frac{ac_1}{ab}$$

stąd, dzieląc pierwsze równanie przez drugie, mamy:

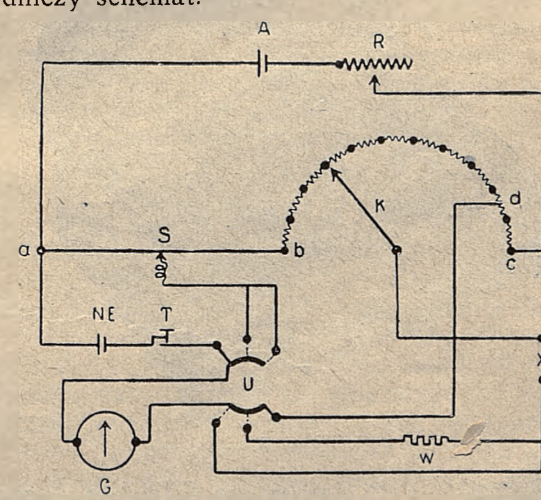
$$\frac{\pi_1}{\pi_2} = \frac{ac}{ac_1}$$

Znając napięcie normalnego ogniwa Westona (1.0186 woltów w 20°), łatwo możemy obliczyć napięcie badanego ogniwa.

Sposób przyrządzania ogniwa można znaleźć w każdym podręczniku elektrochemji (np. M. Centnerszwer i Świętosławski [13]). Można też nabyć gotowe ogniwo normalne. Każdy potencjometr zwykle ma ogniwo normalne wewnątrz skrzyni. Wszystkie manipulacje z nim są dzięki temu bardzo ułatwione. W tem miejscu należy tylko podkreślić, że nie można brać silnych (większych od 0,0001 ampera) prądów od takich ogniw. W żaden sposób nie można, np. mierzyć napięcia takiego ogniwa zapomocą zwykłego woltmetra. Potencjometr, który dalej opiszę, zawiera takie ogniwo normalne. Nie można włączać go w obwód (naciskając odpowiedni guzik), póki akumulator nie jest połączony z potencjometrem. Inaczej ogniwo normalne, przyłączone wprost do oporu, przez który nie przepływa prąd akumulatora, da za silny prąd i będzie potem wymagało kilka dni czasu, aby odzyskać swą normalną siłę elektromotoryczną.

Elektrometryczne mierzenie stężenia jonów wodorowych wymaga przyrządu do mierzenia sił elektrobodźczych i odpowiednich elektrod. Takim przyrządem, znacznie wygodniejszym dla celów praktycznych, niż opisany mostek, jest potencjometr. W handlu znajduje się ogromna ilość potencjometrów różnych systemów i w różnych cenach (przeważnie bardzo wysokich). Opiszę potencjometr Thruna (firmy Ströhlein), którym posługiwałem się i który okazał się zupełnie odpowiednim.

Aparat jest zbudowany na podstawie kompensacyjnej metody Poggendorfa. Zapomocą kompensacji przez normalne ogniwo kadmowe ustala się różnica potencjałów dokładnie oznaczona u końców skalibrowanego oporu. Opór jest tak podzielony, że napięcie na niem, skompensowane przez napięcie badane, może być odczytane wprost w miliwoltach. Rys. 2 daje zasadniczy schemat.



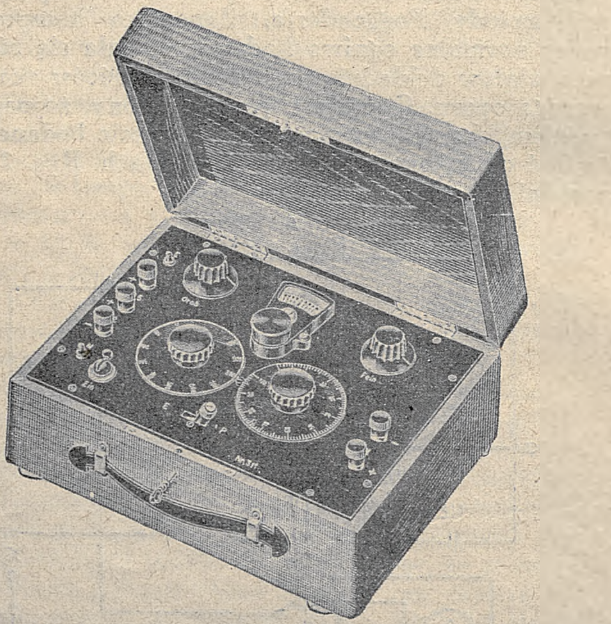
Rys. 2.

Prąd baterji pomocniczej *A* (akumulator) idzie przez opór *ab*, opór *bc* i opór regulujący *R*. Opór *ab* jest to drut, podzielony na 100 części. Pomiędzy *b* i *c* leży 10 poszczególnych oporów, z których każdy jest równy oporowi drutu. Są one połączone z 11 kontaktami, po których chodzi korba *K*. Zapomocą oporu regulującego *R* (opornicy) możemy zmieniać napięcie pomiędzy *a* i *c*, na podstawie kompensacji ogniwa kadmowego (normalnego *NE)*, które razem z galwanometrem *G* przyłączamy do punktów *a* i *d*, na pewną wielkość, mianowicie 1100 miliwoltów, co osiągamy wtedy, gdy przy naciśnieniu guzika *T* galwanometr nie wykaże prądu. Mamy w takim razie na drucie *ab* — 100 miliwoltów i na każdym poszczególnym oporze pomiędzy *b* i *c* też 100 miliwoltów. Razem takich oporów mamy, jak zaznaczyłem, 10. W sumie mamy 1100 miliwoltów. Ponieważ drut jest podzielony na 100 części, to każda część odpowiada 1 miliwoltowi. Przypuśćmy, że korba *K* wskazuje 3 podziałkę (jak na rysunku), suwak zaś *S* wskazuje 40 podziałkę drutu, to będziemy mieli 340 miliwoltów.

Badane ogniwo przyłącza się w miejscu, oznaczonem literą *X*.

Zapomocą przełącznika *U* łączymy badane ogniwo z jednej strony z korbą *K*, z drugiej strony z galwanometrem i suwakiem *S*. Posuwamy korbę i suwak tak, ażeby galwanometr nie wskazywał prądu. Z początku ustalamy napięcie zgrubsza, przepuszczając prąd przez dodatkowy opór *W* (około 50000 omów), aby nie wywierać wpływu na badane ogniwo, biorąc duży prąd. Potem usuwamy ten opór, naciskając odpowiedni guzik. Po dokonanej kompensacji przeczytana ilość miliwoltów odpowiada różnicy potencjałów badanego ogniwa.

Potencjometr powinien być ustawiony ściśle poziomo. Wskazówka galwanometru powinna stać ściśle na zerze, co sprawdzamy przy pomocy lupy. Łączymy akumulator z kontaktami z lewej strony, gdzie widoczna jest liczba 2, badane zaś ogniwo z prawej strony, gdzie są kontakty + i — (p. rys. 3).



Rys. 3.

Przełącznik u dołu stawimy na *E* (eichen — sprawdzać); zapomocą dwóch opornic u góry (grob — gruby i fein — dokładny) regulujemy opór, jednocześnie naciskając guzik *E* (który wprowadza w obwód ogniwo normalne, znajdujące się wewnątrz skrzynki) dopóty, dopóki wskazówka galwanometru przestanie się poruszać. W tej chwili będziemy mieli 1100 miliwoltów, podzielone na 1100 części. Stawimy teraz przełącznik na *P* (prüfen—badać). Wskazówka galwanometru odchyla się. Kręcimy z początku lewy guzik (każda podziałka równa się 100 miliw.), potem prawy (każda podziałka równa się 1 miliwoltowi). W końcu dla dokładniejszego mierzenia naciskamy guzik *M* (messen — mierzyć), wyłączający dodatkowy opór 50000 omów. Przypuśćmy, że w chwili kiedy wskazówka galwanometru przestaje się odchylać, lewa tarcza wskazuje 200, prawa — 75, zatem mamy 275 miliwoltów. Jeżeli obydwie tarcze były ustawione początkowo na zerach i wskazówka galwonometru odchyla się w lewo w chwili włączenia badanego ogniwa, to ogniwo było włączone prawidłowo. Jeżeli wskazówka odrazu odchyla się w prawo, należy zmienić połączenia (aby dodatnia elektroda ogniwa była zawsze połączona z kontaktem +).

Przyrząd posiada galwonometr strunowy o czułości 2.10^{-7} ampera na podziałkę. Dzięki specjalnemu urządzeniu niema długich wahań wskazówki. Przy transporcie wskazówka galwanometru unieruchamia się zapomocą specjalnego guzika na galwanometrze.

Należy zaznaczyć, że praca z galwanometrem jest znacznie łatwiejsza i przyjemniejsza, niż praca z często polecanym elektrometrem włoskowatym, jako przyrządem zerowym. Zwłaszcza początkujący badacz będzie miał dużo kłopotów z elektrometrem włoskowatym. (C. d. n.)

PRZEDSTAWICIELE ORGANIZACYJ FARMACEUTYCZNYCH Z ŻYCZENIAMI NOWOROCZNEMI U PANA PREZYDENTA RZPLITEJ POL.

Z okazji Nowego 1934 Roku przedstawiciele organizacyj farmaceutycznych zostali w d. 1. b. m. wraz z innemi delegacjami przyjęci przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Dr-a Ignacego Mościckiego na Zamku Król. w sali Assemblowej.

Imieniem Federacji Aptekarzy Słowiańskich życzenie składał wiceprezes kol. Czesław Nałęcz imieniem Z. Z. F. P. — prezes Zarządu Głównego kol. Edmund Szyszko, imieniem P. P. T. F. prezes Zarządu Głównego kol. Wacław Filipowicz, imieniem W. T. F. członek Zarządu kol. Antoni Piotrowski.

NOWY PROFESOR CHEMJI FARMACEUTYCZNEJ NA UNIW. WARSZAWSKIM.

Dnia 20 grudnia odbył się w audytorjum zakładów farmaceutycznych inauguracyjny wykład nowomianowanego profesora chemji farmaceutycznej dr. Osmana Achmatowicza w obecności ciała profesorskiego i studentów.

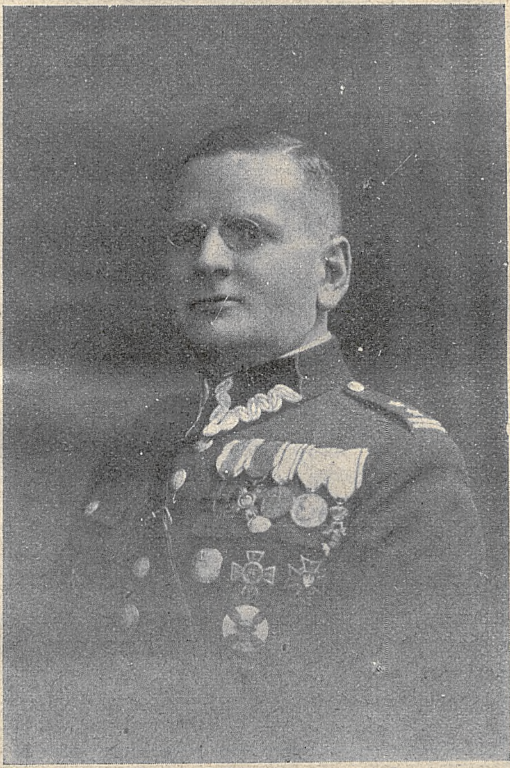
Prof. Achmatowicz omówił budowę strukturalną alkaloidów strychninowych (strychnina, brucyna, womicyna, *a*-kolubryna, *b*-kolubryna, pseudostrychnina), poświęciwszy większą część wykładu najważniejszemu z nich — strychninie.

UZNANIE ZASŁUG P. NACZELNIKA SOKOLEWICZA.

W dniu 30 grudnia r. ub. w auli wykładowej Państwowej Szkoły Higjeny przy ul. Chocimskiej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu Członka Honorowego Zw. Polskiego Przemysłu Farmaceutycznego panu Nacz. Wydz. Farmac. Dep. Sł. Zdr. Min. Op. Sp. mag. Wacławowi Sokolewiczowi.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz, sfer naukowych, zawodowych, przemysłu chem. farmaceutycznego oraz prasy codziennej i zawodowej.

Prezes Związku Polskiego Przemysłu Farmaceutycznego p. m-r St. Bukowski powitał zebranych. a następnie omówiwszy rozwój polskiego przemysłu farmaceutycznego, który mimo długotrwałego kryzysu zwycięsko współzawodniczy z przemysłem zagranicznym, podkreślił wybitne zasługi p. Naczelnika Sokolewicza w dziedzinie popierania rodzimego przemysłu. W uznaniu więc zasług p. Naczelnika Związek prosi go o przyjęcie godności Członka Honorowego.



P. Naczelnik Wydz. Farmac. D. Sł. Zdr. Min. Op. Sp. **M-r Wacław Sokolewicz.**

Zkolei dłuższe przemówienie o zasługach p. Naczelnika Sokolewicza, jako działacza niepodległościowego, ostatnio zaś opiekuna przemysłu farmaceutycznego, wygłosił p. J. Rawski. Przemówienie swe zakończył p. Rawski meldunkiem wojskowym, w którym zapewniał, iż przemysł polski pragnie zawsze pracować dla dobra państwa.

Prezes P. P. T. F. p. W. Filipowicz wygłosił następujące przemówienie:

„Proszę Państwa! W Pradze Czeskiej na Zjeździe Aptekarzy Słowiańskich p. Naczelnik Sokolewicz w swoim referacie, mówiąc o związku, jaki zachodzi pomiędzy obroną kraju a rozwojem przemysłu farmaceutycznego, zdecydowanie wypowiedział się za jak największą jego rozbudową w kierunku wytwarzania chemikalij farmaceutycznych.

Będąc naczelnikiem Wydziału Farmaceutycznego Dep. Sł. Zdrowia Min. Op. Sp., przez cały czas swej pracy tę ideję wprowadza w czyn. Że tak jest istotnie, mamy najlepszy tego dowód w dzisiejszej uroczystości.

Przemawiając w imieniu P. P. T. F., składam życzenia Związkowi Przemysłu Farmaceutycznego, aby, znajdując także zrozumienie i taką opiekę dla swoich postulatów u naszych władz państwowych, a w szczególności u p. Naczelnika Sokolewicza, jak najpomyślniej się rozwijał dla dobra naszego kraju".

Imieniem Zw. Zaw. Farmaceutów Prac. złożył serdeczne życzenia p. Naczelnikowi prezes Edm. Szyszko.

Imieniem Tow. „Nowa Farmacja" życzenia składał prezes p. K. Piotrowski, wreszcie imieniem Sekcji Hurtowników Aptecznych Centr. Zw. Kupców Polskich — p. Szpinak. Następnie p. prezes Bukowski wręczył p. Naczelnikowi pięknie wykonany dyplom Członka Honorowego Związku Pol. Przemysłu Farmaceutycznego.

Po wręczeniu dyplomu głos zabrał p. Naczelnik Sokolewicz, który dziękując Związkowi za zaszczytne odznaczenie, zaznaczył, iż przedmówcy zbyt wysoko oceniają jego zasługi, gdyż spełnia on tylko swój obowiązek obywatela i urzędnika w myśl znanej maksymy (o wyścigu pracy) naszego Wodza Józefa Piłsudskiego. Na rozwój przemysłu wpływa wiele czynników. Należy wspomnieć o tych, co kładli podwaliny pod polski przemysł farmaceutyczny, jak Gessner, Klawe, Karpiński, Rutkowski, prof. Koskowski oraz prof. Weil, który na długo przed wojną próbował tworzyć związki syntetyczne.

Dzięki pomocy czynników rządowych, polski przemysł rozwija się i krzepnie. Bez pomocy rządu nie osiągnąłby tych rezultatów. Ziarno rzucone przez pionierów polskiego przemysłu, trafiwszy na podatny grunt, wydało już w 80% plony. Ze swej strony p. Naczelnik życzy przemysłowi dalszego świetnego rozwoju, tak iżby mógł w 100% pokryć zapotrzebowanie w dziedzinie zaopatrywania ludności w środki lecznicze.

Po przemówieniach obecni składali p. Naczelnikowi życzenia oraz dokonano zdjęć fotograficznych.

O godz. 9-ej wieczorem tegoż dnia odbył się bankiet w restauracji hotelu „Polonja".

NOWY DOKTORAT FARMACJI NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

W dniu 12 grudnia roku ub. zdał egzamin doktorski na Wydziale Farmaceutycznym Un. Warsz. p. mag. Stanisław Gębski, Naczelnik Wydziału Aptecznego Kasy Chorych m. Waszawy.

Urodzony w r. 1895 ukończył I-sze progimnazjum warszawskie, a następnie uczęszczał do II-go gimnazjum w Warszawie. Praktykę uczniowską odbywał w jednej z prowincjonalnych aptek. Pracując już

w aptece, otrzymał świadectwo maturalne. W r. 1922 ukończył studja farmaceutyczne na Un. Warsz., uzyskując stopień magistra farmacji. W r. 1926 zapisał się na 4-ty rok Wydziału Farmac., obejmując następnie stanowisko starszego asystenta w Zakładzie Technologji chem. środków lekarskich, gdzie dotychczas pracuje pod kierunkiem p. dziekana prof. Kossa.

Stopień doktora farmacji otrzymał za pracę p. t. „Otrzymywanie preparatów ichtyolowych z surowców krajowych".

Jak wynika z komunikatu zamieszczonego w swoim czasie w „Rocznikach Farmacji" założenie pracy było następujące:

1) wybór i przygotowanie surowców,

2) wyszukanie w surowcach najodpowiedniejszych destylatów oraz zbadanie własności użytych surowców,



P. Dr. farm. Stanisław Gębski.

3) otrzymanie produktów siarkowania i sulfonowania,

4) zbadanie tych produktów,

5) poszukiwanie ciał czynnych.

P. dr. Gębski, jak to wynika z oświadczenia podczas dyskusji (na posiedzeniu Tow. „Lechicja") p. prof. Kossa, nie rozwiązał jedynie punktu piątego, gdyż przy pracach nad wykrywaniem i sprecyzowaniem ciał czynnych w otrzymanych produktach natknięto się na tak duże trudności, że narazie prac tych zaniechano.

Praca powyższa może mieć doniosłe znaczenie przy usamodzielnianiu się naszem w tej dziedzinie od zagranicy.

Poza tem p. dr. Gębski ogłosił w „Rocznikach Farmacji" pracę p. t. „Porównawcze metody otrzymywania acetofenonu".

P. dr. Gębski, niezależnie od pracy naukowej pracuje od 1922 r. w Kasie Chorych m. Warszawy. Początkowo pracował w aptece na Pelcowiźnie, jako kierownik, następnie został przeniesiony na stanowisko kierownika apteki przy ul. Mławskiej.

Dzięki usilnej pracy dla dobra instytucji i wybitnym zdolnościom organizacyjnym, zwrócił na siebie uwagę swych przełożonych i w r. 1931 został powołany na odpowiedzialne stanowisko Naczelnika Wydziału Aptecznego Kasy Chorych m. Warszawy, gdzie pracuje dotychczas. Zaznaczyć należy, iż p. dr. Gębski jest wieloletnim członkiem Z. Z. F. P., a w latach 1926—1927 był jednym z najczynniejszych członków Komitetu Redakcyjnego „Kroniki Farmaceutycznej".

Wierzymy, że będąc obdarzonym niepospolitemi zdolnościami, p. dr. Gębski nie poprzestanie na dotychczasowych sukcesach, ale chlubnie rozpoczętą pracę kontynuować będzie nadal, przysparzając nowych laurów nauce polskiej i zawodowi farmaceutycznemu.

Zarząd Z. Z. F. P. i redakcja „Kroniki Farmaceutycznej" składają p. dr. Gębskiemu jak najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia dalszych świetnych zdobyczy naukowych.

E. S.

ODCZYT W TOW. „LECHICJA".

W połowie grudnia ub. r. odbyło się w sali wykładowej Botaniki lekarskiej Un. W. zebranie Tow. Naukowego „Lechicja", na którem p. płk. dr. W. Jakubowski referował wyczerpująco pracę jaką wykonał przy otrzymywaniu i badaniu produktów destylacji smoły bukowej z Polskiego Podkarpacia.

Na zebraniu obecni byli p. p. profesorzy, asystenci oraz przedstawiciele farmacji praktycznej. Badania były przeprowadzone w kierunku określenia zawartości wody, kwasów, zasad pirydynowych. Prelegent stosował cały szereg najrozmaitszych metod przy oddzielaniu poszczególnych produktów. Przy otrzymywaniu kreozotu i guajakolu najlepszą okazała się metoda strącania.

Odczyt był ilustrowany przezroczami oraz poparty licznemi tablicami statystycznemi.

Poza tem prelegent zademonstrował szereg produktów i półproduktów, jakie otrzymał przy swej pracy.

Jak widać z referatu popartego dowodami p. pułkownik Jakubowski, przeprowadzając wymienione wyżej badania, musiał poświęcić na to bardzo wiele czasu i włożyć ogrom wytężonej i mrówczej pracy, której należy przypuszczać, iż nie żałuje, albowiem osiągnął bardzo piękne rezultaty.

Referat został wysłuchany z dużem zainteresowaniem.

Po referacie p. płk. Jakubowskiego p. prof. Maurizio wygłosił krótki odczyt o początkach destylacji, podając historję destylacji od najdawniejszych czasów.

Ruch związkowy.

Z ODDZIAŁU WARZAWSKIEGO Z. Z. F. P.

W d. 30.XI i 1.XII (dla obu zmian) r. ub. odbyło się kwartalne Walne zebranie członków Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. przy udziale 74 osób.

Przewodniczył kol. Hirschhauer, protokółował kol. J. Sawczak.

Porządek dzienny obejmował:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego kwartalnego zebrania,
2. Odczyt n. t. „Związki inozyto-fosforowe" — wygł. Dr. K. Lindenfeld,
3. 30-lecie Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. referat wygł. kol. R. Stocki,
4. Sprawozdanie Zarządu:
   a) sprawy kolegów z aptek prywatnych,
   b) sprawy kolegów z aptek Kasy Chorych,
   c) sprawozdanie finansowe,
5. Wolne wnioski.

Otwierając zebranie kol. Hirschhauer wspomniał, iż w obecnym kwartale przypada 30-letnia rocznica istnienia Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P.

25-letni jubileusz obchodził Oddział b. uroczyście 6 stycznia 1929 r., w tym roku Zarząd postanowił ze względu na obecną konjunkturę akademji nie urządzać, ograniczając się jedynie do odczytu, który wygłosi kol. Stocki.

Po zaakceptowaniu porządku dziennego przez zebranych, kol. Sawczak odczytał protokół, który został przyjęty.

Punkt drugi porządku dziennego wypełnił odczyt p. D-ra Lindenfelda n. t. „Związki inozyto-fosforowe" (phytina, phosphit, fytonal). Odczyt wzbudził wielkie zainteresowanie.

W referacie o 30-letnim istnieniu Związku kol. Stocki poruszył genezę założenia T-wa Wzajemnej Pomocy „Farmacja", przemianowanej na Zjeździe Delegatów w Warszawie 23 i 24 listopada 1919 r. na Związek Zaw. Farm. Prac.

Referent wspomniał o założycielach, o ich idei i poświęceniu, o ważniejszych momentach w rozwoju Związku w okresie 25 lat.

Kierunek prac związkowych za ostatnie pięciolecie kol. Stocki ujął szczegółowo, wykazując rezultat dokonanych prac przez wszystkie zarządy Zw. z tego okresu i trudności jakie towarzyszyły przy załatwieniu wielu spraw i przedsięwzięć w dobie ogólnego kryzysu.

Szczegółowe sprawozdanie Zarządu za ostatni kwartał wygłosił kol. Hirschhauer, poruszając wszystkie aktualne sprawy.

Wśród różnych spraw, obchodzących zawód i kolegów, była poruszona kwestja bezrobocia oraz zgłoszony został dezyderat do Zarządu, by ten powołał specjalną Komisję do spraw bezrobocia, składającą się z 5—7 osób.

* * *

Walne Zebranie Instruktorów O. P. G.

W dniu 17 grudnia r. ub. odbyło się w lokalu Związku zebranie farmaceutów-instruktorów O. P. G. przy udziale 75 osób.

Na zebraniu obecni byli m. in. p. insp. Nartowski i p. płk. Boczkowski.

Przewodniczył kol. Edm. Szyszko, protokółował kol. K. Siecinski.

Po powitaniu obecnych przez kol. Szyszko, kol. Z. Jankiewicz zreferował projekt instrukcji w sprawie przysposobienia aptek i farmaceutów do obrony przeciwlotniczo-gazowej. Wymieniony projekt jest opracowywany w Dep. Sł. Zdr. przy udziale przedstawicieli sfer zainteresowanych (L. O. P. P., P. C. K., K. Ch.. i organizacyj farmaceutycznych).

Nad projektem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni instruktorzy.

Następnie kol. Edm. Szyszko zreferował szczegółowo dotychczasową pracę farmaceutów w dziedzinie obrony przeciwlotniczogazowej. Jak wynika ze sprawozdania, farmaceuci należeli do najpierwszych, którzy zgłosili się na apel Tow. Ob. Przeciwgazowej (późniejsza L. O. P. P.). Dotychczas na terenie całego państwa przeszkolono kilkuset farmaceutów-instruktorów O. P. G.; praca trwa nadal.

Zarząd Główny Z. Z. F. P., chcąc skoordynować pracę wszystkich członków-instruktorów, powołał Sekcję obrony przeciwlotniczo-gazowej. W skład Sekcji wchodzą koledzy: Z. Jankiewicz — przewodniczący, Cz. Nałęcz — sekretarz oraz Edm. Szyszko i M. Rapczyński — członkowie.

Z wiosną 1934 r. organizuje się przy Zarz. Gł. L. O. P. P. 3 kursy instruktorów I kategorji oraz kurs inspektorów.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Związku — Marszałkowska 138 m. 8.

Wychodząc z założenia, iż instruktorzy winni pogłębiać zasób swych wiadomości, a szczególnie należałoby przeszkolić ich praktycznie, Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. postanowił zorganizować na terenie Warszawy Koło Instruktorów O. P. G. Do Komitetu organizacyjnego Koła zaproszono kolegów: Hirschhauera, Stockiego, Szyszko, Jankiewicza, Kalinowskiego, Rzepnickiego i Skorynę.

W międzyczasie przybyli na zebranie prezes Oddziału kol. Hirschhauer i por. Filleborn, którzy tegoż dnia zostali udekorowani odznakami L. O. P. P'u.

Prezes Zarz. Gł. kol. Szyszko złożył odznaczonym serdeczne gratulacje im. Zarz. Gł. Związku i obecnych, zebrani zaś zgotowali im długotrwałą owację. Kol. Hirschhauer podziękował, zaznaczając w swem przemówieniu, iż część zasług spada na każdego z kolegów instruktorów.

P. por. Filleborn wygłosił dłuższy odczyt o najnowszych sposobach niszczenia iperytu w terenie.

Odczyt został wysłuchany z dużem zainteresowaniem.

Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Koła Instruktorów O. P. G. w dniu 20. XII. 1933 r.

Godz. 17.15.

Obecni kol. kol.: Edm. Szyszko, Z. Jankiewicz, R. Skoryna, St. Kalinowski.

Porządek dzienny:

1) Ukonstytuowanie się Komitetu Organizacyjnego,
2) Regulamin Koła,
3) Przygotowania do najbliższego zebrania Instruktorów,
4) Termin zebrania,
5) Sprawa przeszkolenia praktycznego Instruktorów,
6) Sprawa organizacji nowych kursów Instruktorów,
7) Wolne wnioski.

Na wniosek kol. Szyszko na przewodniczącego wybrano kol. Z. Jankiewicza, na sekretarza kol. St. Kalinowskiego.

Polecono opracować regulamin Koła Instruktorów kol. St. Kalinowskiemu. Regulamin ma być przedstawiony na Walnem Zebraniu do zatwierdzenia.

Omówiono cel i organizację Koła.

Termin zebrania Instruktorów wyznaczono na koniec stycznia 1934 r.

Postanowiono wydać komunikat do Instruktorów, którzy będą uczęszczać na kurs metodyczny dla prelegentów.

Sprawę przeszkolenia praktycznego odłożono do wiosny.

Postanowiono zwrócić się do Zarządu Oddziału Warszawskiego o rozesłanie ankiety do aptek K. Ch. i prywatnych, oraz w sprawie zapisywania się kolegów na kurs Instruktorów II kat.

Kol. Jankiewicz omówił sprawę organizacji kursów I kat. i Inspektorów O. P. G.

NIE ZAPOMINAJCIE O BEZROBOTNYCH!

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Oddziału Wileńskiego Z. Z. F. P. w dniu 28-go listopada 1933 r.,

Obecni koledzy: A. Grygel, K. Jarmołowski, M. Ejdrygiewiczowa, E. Rajszel, M. Adler, A. Ładysz i J. Kościukiewicz.

Przewodniczący kol. A. Grygel, protokółuje kol. Kościukiewicz:

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.

2) Sprawa ustąpienia z Zarządu kol. B. Macewicza.

3) Sprawa pisma Rady Okręgowej Unji Związków w Wilnie, o zorganizowaniu na terenie m. Wilna ogniska.

4) Sprawa pisma Zarządu Głównego o przedstawienie kandydata do objęcia przedstawicielstwa na woj. Wileńskie artykułów apteki p. Augensterna we Lwowie.

5) Sprawa pomocy bezrobotnym na terenie m. Wilna.

6) Sprawa całodziennego zatrudniania personelu w aptece p. Mag. Narbutta wbrew odnośnym przepisom, normującym czas pracy.

7) Przyjęcie nowych członków.

8) Sprawa podań kol. J. B. i J. K. o udzielenie pożyczek zwrotnych.

9) Wolne wnioski.

I. Odczytany protokół z poprzedniego posiedzenia Zarządu zaakceptowano.

II. Wobec rezygnacji z Zarządu B. Macewicza, powołano pierwszego zastępcę kol. M. Ejdrygiewiczową.

III. W sprawie pisma Unji uchwalono zawiadomić, że Zarząd Oddziału postanowił, w razie zorganizowania ogniska, podnieść składkę miesięczną na lokal do 25 zł. miesięcznie, a ponadto wyasygnować jednorazowo 200 zł. na zakup inwentarza, w porozumieniu z Unją, z tem jednak zastrzeżeniem, że inwentarz omawiany będzie stanowił własność Oddziału Wileńskiego Z. Z. F. P. Co zaś do opłaty na rzecz ogniska po 1 zł. od członka, Zarząd Oddziału ustosunkował się negatywnie, uważając, iż koszta utrzymania ogniska winne być pokrywane solidarnie przez poszczególne Zarządy Związków, wchodzących w skład Unji.

IV. W sprawie pisma Zarządu Głównego o wakującem przedstawicielstwie, uchwalono podać to do wiadomości kol. kol. bezrobotnym.

V. W sprawie pomocy bezrobotnym na terenie m. Wilna całokształt prac Okręgowej komisji zreferował kol. Kościukiewicz. W okresie sprawozdawczym odbyło się jedno wspólne posiedzenie z przedstawicielami Oddziału Wil. P. P. T. F. w osobach p. p. Mag. W. Jundziłła i Mag. L. Czaplińskiego. Ogółem wpłynęło składek na rzecz bezrobotnych od opodatkowanych członków Oddziału Wileńskiego Z. Z. F. P. do dnia 20. XI. r b. złotych 232.80, od Oddziału Wil. P. P. T. F. złotych 66.00, z funduszów Oddz. Wileńskiego Z. Z. F. P. wyasygnowano zł. 200.00, czyli razem zł. 498.80. Wypłacono zapomóg kolegom bezrobotnym zł 415.80 — saldo na 21. XI. r. ub. wynosi zł. 83. W związku z powyższem sprawozdaniem uchwalono na przyszłość wszelkie podania o zapomogi skierowywać do Komisji Okręgowej do walki z bezrobociem i siłami niefachowemi, której posiedzenia będą się odbywały w dniu 20-go każdego miesiąca.

VI. W sprawie całodziennego zatrudniania personelu w aptece p. Mag. Narbutta uchwalono wystosować pismo do p. Mag. Narbutta z żądaniem zlikwidowania tego stanu rzeczy do dnia

1-go grudnia r. b., oraz jednocześnie zwrócić się z prośbą o interwencję do Oddziału Wileńskiego P. P. T. F. i do p. Inspektora Farmaceutycznego w Wilnie, zawiadamiając Zarząd Główny Z. Z. F. P. i ewentualnie sprawę skierować do Inspektora Pracy.

VII. Przyjęto do Związku kol. kol. Mag. Zofję Borowiczównę, Mag. Irenę Kowalską, Mag. Polikarpa Raczko, podaptekarza Marję Kiezelisównę i podaptekarza Jana Balkiewicza.

VIII. Uchwalono udzielić pożyczek zwrotnych z funduszów Oddziału kol. J. B. zł. 200 i kol. J. K. zł. 150.

Na tem posiedzenie zamknięto.

W dniu 6. XII. r. b. wpłynęło pismo Oddziału Wileńskiego P. P. T. F., że warunki pracy w aptece p. Mag. Narbutta zostały z dniem 1-go grudnia r. b. dostosowane do warunków istniejących na terenie m. Wilna, t. j. wprowadzono zmianę podwójną (półdniówki).

Wezwani przez kol. A. Ładysza kol. kol. Mag. M. Babes-Bobe i Mag. A. Dziedziak złożyli na fundusz bezrobotnych przy Okręgowej Komisji do walki z bezrobociem w Wilnie po 5 zł.

Z ODDZIAŁU GRODZIEŃSKIEGO.

Na Walnem Zebraniu w dn. 16.XII 1933 r. został wybrany nowy Zarząd Oddziału, który ukonstytuował się w sposób następujący:

Szeskin Gdali — prezes, Zarecki Pinchos — wiceprezes, Kobyłecka Stefanja — sekretarz, Elbaum Jerzy — członek Zarządu: zastępcy: Szoka Józef, Andres Helena.

Do Komisji Rewizyjnej powołano kol. kol. Umińskiego Aleksandra, Sleszyńskiego Stanisława i Jezierskiego Chaima.

Z ODDZIAŁU WŁOCŁAWSKIEGO.

Na zebraniu Oddziału, odbytem w dn. 15.XII r. ub. wybrany został nowy Zarząd w składzie następującym:

Prezes — Adam Szczygłowski,

Sekretarz — Antoni Parnowski,

Skarbnik — Ludwik Czaplicki,

Komisja Rewizyjna: Wąsowska Irena i St. Maciejowski.

SPRAWOZDANIE KOMISJI ROZDZIELCZEJ FUNDUSZU BEZROBOCIA PRZY ODDZIALE ŁÓDZKIM Z. Z. F. P. ZA M. GRUDZIEŃ 1933 R.

	Przychód.
Saldo na 1.XII.33 r.	zł. 276,48
Wpłaty z Komisji Głównej	„ 400,00
Oprocent. kolegów z apt. pryw.	„ 88,80
„ „ „ K. Ch.	„ 159,77
Różne wpływy	„ 26.30
Razem	zł. 951,35

	Rozchód.
Wypłacone pożyczki kolegom bezrob. za grudzień	zł. 951,00
Saldo na 1.I.1934 r.	„ 35
Razem	zł. 951,35

OBNIŻKA PŁAC PRACOWNIKOM INST. UBEZP. SPOŁECZNYCH.

Min. Op. Społ. Komunikuje:

Zamierzone z dniem 1 września 1933 roku zmniejszenie poborów pracowników administracyjnych Kas Chorych w takiej wysokości, że pobory od zł. 120 do 140 (t. j. grupy uposażeń XIII i XII) miały być obniżone o 5 proc., pobory od zł. 140 do 350 (t. j. grupy XI do VII) o 10 proc. i pobory ponad 350 zł. (t. j. grupa VI do I) o 15 proc.; pobory dwóch najniższych grup (XIV XV) miały być wolne od obniżki, zostało odroczone do dnia 1 kwietnia 1934 roku, wskutek powszechnego i wydatnego udziału pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych w subskrybowaniu Pożyczki Narodowej.

Obecnie, skutkiem rozważań nad położeniem pracowników w instytucjach ubezpieczeń społecznych, zostało ustalone zmniejszenie wymiaru obniżki, a mianowicie: obniżce nie podlegają pobory do zł. 200 (grupy XV do X), pobory od zł. 201 do 450 wł. (grupy IX do V) będą obniżone tylko o 5 proc., pobory powyżej 450 zł. (grupa IV do I) o 10 proc.; obniżka 15 proc. nie będzie wogóle zastosowana.

Niezależnie od powyższego złagodzenia stopy obniżki, zostało również uzyskane zmniejszenie wysokości obniżki (t. j. do 4 i 8 proc.) dla miejscowości w okręgach przemysłowych, dla niektórych miejscowości uzdrowiskowych i dla kilku jeszcze instytucyj, w których uposażenia pracowników były już dotychczas w stosunku do funkcyj stosunkowo niższe.

Obniżki poborów wejdą w życie z dniem 1 kwietnia 1934 r. Powyższe zasady obniżek zostały zastosowane także do pracowników Związku Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczenia Długoterminowego.

Ponadto po rozważeniu memorjału Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej — Ministerstwo Opieki Społecznej wydało zarządzenie, aby przy załatwianiu pozostałych jeszcze reklamacji z tytułu zaszeregowania pracowników, pobory były wyrównywane w tych wypadkach, gdy zmniejszenie poborów wskutek zaszeregowania w porównaniu z kwotą poborów przed 1 września 1933 r. — przewyższą połowę kwoty odnośnego szczebla wzrostu uposażenia.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ UNJI Z. Z. P. U.

W dniu 26 listopada r. ub. odbyło się w Łodzi posiedzenie Rady Naczelnej Unji Z. Z. P. U. przy udziale licznych członków Rady i przedstawicieli Rad Okręgowych.

Było to pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej odbyte poza Warszawą, to też przebieg posiedzenia podzielony był na dwie części, z których pierwsza, oficjalna odbyła się w obecności Wojewody łódzkiego, p. Hauke-Nowaka, przedstawiciela Zarządu Miejskiego m. Łodzi, p. inż. Wojewódzkiego, przedstawicieli związków, stowarzyszeń, instytucyj oraz licznych gości.

Posiedzenie zagaił Prezes Unji kol. Anatol Minkowski, poczem wygłoszone zostały przemówienia powitalne przez p. wojewodę Hauke-Nowaka, p. inż.

Wojewódzkiego i przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Mikołajczyka.

Następnie wysłuchano referatów kol. Minkowskiego — Ruch Zawodowy Pracowników Umysłowych w dobie obecnej i kol. Szczepańskiego — Zagadnienie umów zbiorowych i rozjemstwa.

Podziękowaniem gościom za liczne przybycie zamknął kol. Minkowski oficjalną część posiedzenia.

Dalsza część obrad odbyła się w sali Związku Pracowników Handlowych — Piotrkowska 108.

Sprawozdanie Prezydjum obejmowało m. in. sprawę bezrobocia i zwiększenie stanu zatrudnienia, udział Unji w ruchu międzynarodowym, ustawy uposażeniowe funkcjonarjuszów państwowych, przegląd spraw z zakresu ustawodawstwa socjalnego i t. p.

Wreszcie Rada przedyskutowała bardzo obszernie sprawę wyborów samorządowych oraz załatwiła cały szereg spraw organizacyjnych, jak wykluczenie związków, niepłacących składek i nieprzejawiających działalności zawodowej, zatwierdzenie regulaminów Rad Okręgowych w Wilnie, Lublinie i Łodzi oraz przyznanie mandatów na Kongres w marcu 1934 r.

W wyniku obrad Rady powzięte zostały m. in. następujące uchwały:

I.

„Rada Naczelna przeciwstawia się wprowadzeniu w życie 48-mio-godzinnego tygodnia pracy i wzywa zrzeszone związki do przeprowadzenia w tej sprawie odpowiedniej akcji".

W sprawie powyższej również powzięto szczegółową uchwałę dotyczącą taktyki.

II.

„Rada Naczelna Unji stwierdza, iż nowa ustawa uposażeniowa dla pracowników państwowych nie może w żadnym wypadku spowodować obniżek płac tej kategorji pracowników, których pobory, pozostające już w okresie przedkryzysowym na poziomie niedostatecznym, doznały w ostatnich latach wielokrotnych dotkliwych uszczupleń.

Powołując się na oświadczenie Rządu, iż zniżka płac nie nastąpi w związku z wykonaniem nowej ustawy uposażeniowej, podkreślamy z całą mocą, iż świat pracy tembardziej ma prawo oczekiwać utrzymania tej zasady, i ostatnio dokonał najwyższego wysiłku subskrybując 43% Pożyczki Narodowej w tem przekonaniu, iż zapewnia Państwu i sobie równowagę budżetu. Wiara ta nie może być zachwiana".

III.

„Rada Naczelna Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, stwierdzając wielkie znaczenie twór-

cze świata pracy dla ogólnego życia państwowego uchwala w celu dalszego spotęgowania tej pracy, zwrócenie się Komitetu Wykonawczego Unji do czynników rządowych o niewielką pomoc materjalną na cele rozwoju spółdzielczości pracowników umysłowych z uwzględnieniem szczególnie potrzeb rzesz pracowników przedsiębiorstw prywatnych, pozbawionych jakiejkolwiek społecznej pomocy gospodarczej".

IV.

Poza tem Rada uchwaliła jako dezyderat następujący wniosek:

„Wobec tego, że wielki przemysł, handel i górnictwo w przeważnej części znajduje się w rękach kapitału zagranicznego, który w wielu wypadkach zamyka pewne swoje przedsiębiorstwa, rzekomo przez małoopłacalność tychże, naraża szeregi pracownicze na dotkliwe bezrobocie, obciążające jednocześnie fundusze publiczne—Rada Naczelna Unji w trosce o dobro ogólne wzywa Komitet Wykonawczy do interwencji u władz państwowych, by takie wypadki były poddane zbadaniu pod względem wartości gospodarczej tych objektów, jak i ich znaczenia społecznego i w wypadkach pozytywnych były przekazywane te placówki zorganizowanym w formie spółdzielni pracy pracownikom tych zakładów i, by czynniki państwowe udzielały tym przedsięwzięciom pomocy finansowej".

W sprawach organizacyjnych.

„Rada Naczelna Unji przypomina swą uchwałę z dnia 23 maja 1933 r. w sprawie razdorocznej daniny jednozłotowej na rzecz Unji i wzywa wszystkich członków, by w nadchodzącym okresie Walnych Zjazdów i Zebrań, dołożyli wysiłków ku zrealizowaniu tej uchwały przez Związki".

Rozporządzenia władz

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ

z dnia 28 grudnia 1933 r.

o sposobie wydawania leków przez ubezpieczalnie społeczne poza aptekami.

Na podstawie art. 128 ust. 2 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) zarządza się co następuje:

§ 1. Przewidziane w art. 128 ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) punkty rozdawania leków uprawnione są do utrzymywania i wydawania ubezpieczonym środków leczniczych, wyszczególnionych w wykazie, załączonym do rozporządzenia niniejszego, oraz środków opatrunkowych i środków pomocniczych, a ponadto do doręczania lekarstw, sporządzanych w aptece na podstawie recept indywidualnych.

§ 2. Wydawanie leków w punktach może być dokonywane wyłącznie na zlecenie lekarza ubezpieczalni.

§ 3. Punkty rozdawania leków uprawnione są do utrzymywania i wydawania lekarstw w formie gotowej do ekspedycji. przygotowanych w aptekach, przyczem na utrzymywanych i wydawanych lekarstwach i środkach leczniczych powinny być oznaczone na opakowaniach lub sygnaturach firma apteki, zawartość oraz sposób użycia. Przyrządzanie lekarstw w punktach jest wzbronione.

§ 4. Lekarstwa, wyszczególnione w wykazie, utrzymywane w punktach celem wydawania chorym, powinny być przechowywane w specjalnie na ten cel przeznaczonych szafach, a środki lecznicze, stosowane przez lekarzy bezpośrednio chorym, powinny znajdować się pod osobnem zamknięciem i osobistą odpowiedzialnością lekarza.

§ 5. Wydawanie lekarstw w punktach rozdawania leków powinno być dokonywane przez farmaceutów lub przez personel pomocniczy lekarski, lecz w tym ostatnim przypadku pod nadzorem i osobistą odpowiedzialnością lekarza.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 roku.

Minister Opieki Społecznej: **Hubicki.**

Załącznik do § 1 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. (poz. 814).

Acetum sabadillae
Acidum acetylosalicylicum seu Motopyrin
" boricum
" phenylcinchonicum
" tannicum
Alumen
Aluminium aceticum sol.
Amidopyrinum w dawkach do 0,3
Amylum
Antipyrin w dawkach do 0,3
Biocalcol
Bismuthum subgallicum
" subnitricum
" tribromphenylicum
Borax
Boromenthol
Calcium lacticum
" phosphoricum
Carbo animalis et Carbo ligni
Charta sinapisata
Chininum hydrochloricum
" sulfuricum
Collyrium adstringens luteum
Coramin, seu Corpyrin, seu Stiminol
Cortex Quercus
Empl. capsici (plaster kapsycynowy)
Empl. meliloti
Emuls. ol. jecoris aselli
Extr. colae fl.
" condurango fl.
" frangulae fl.
" polygoni hydropiperis fl. seu Hydropiperol
Flores chamomillae vulg.
" tiliae
Fol. menthae
" salviae
" sennae
" uvae ursi
Formaldehyd. sol.
Fruct. foeniculi
Glycerinum
Guttae Inozemcevi do 10,0
Herba herniariae
Hexamethylentetraminum
Hydrogenium peroxydat. sol.
Kalium hypermanganicum
Kalium sulfoguajacolicum

Kąpiele pomieszczone w spisie środków leczn. Zw. K. Ch.
Lacton
Linimentum ammoniatum
" ammoniato-camphoratum
" anaestheticum
" capsici comp.
" saponato-camphorat.
Liq. ferri oxydati saccharati et c. arseno
" ferro-mangani oxydati sacchar. et c. arseno
" formalini saponatus
" kresoli saponatus
Magnesium sulfuricum
Malton
Natrium bicarbonicum
" salicylicum
" sulfuricum
Oleum camphoratum
" jecoris aselli
" olivar. vel Sesami vel Soyae
" ricini et Ol. ricini in caps.
" terebinthinae
Paraffinum liquid. pro usu interno et c. ol. manthae
Pasta zinci Lassari
Pastilli Santonini
Pepsacid
Phenacetinum w dawkach do 0,3
Pil. ferri carbonici
Pil. laxantes
Piperasinum effervescens
Plaster niszczący odciski
Płyn niszczący odciski
Puder dla dzieci
Puder przeciw poceniu się
Pulv. Glycyrrhizae comp.
Pulv. magnes. c. rheo
Radix althaeae
Sal. Carolinum fact.
Sal. Morschiniens natur.
Salipyrin
Salol
Secale cornutum pulv. et exoleat. w dawkach do 0,6
Semen lini
Sirupes colae comp.
" hypophosphorosus comp.
" jodotannico-phosphoricus
" kalli sulfoguajacolici
" creosoti lactici comp.
" thymi comp.
Sole kwasu inozytofosforowego
Sole wód mineralnych sztucznych wyrobu krajowego
Species amarae
" diureticae
" laxantes
" pectorales
Spiritus ammonii anisatus (Liq. ammonii anisatus)
" camphoratus
Supposit. antihaemoroidalia
" glycerini
Talcum
Tanninum albuminatum
Theobroninum natr. salicylicum w rurkach szklanych
Tinctura amara
" arnicae
" chinae comp.
" convallariae majalis
" digitalis
" ferri pomati
" jodi
" menthae (Spir. menthae)
" valerianae et valerianae aetherea
Ungt. acidi borici
" ammonii sulfo-bituminos
" " bismuti subgallici
" " tribromphenylici
" camphoratum
" hydrargyri ciner.
" methyli salic. c. mentholo
" sulfuratum Wilkinsoni
" Zinci
Vaselinum album et flavum
Acid. acetylosalicylic. c. coffeino
Amidopyrinum c. coffeino
Glycerinum c. ichtyolo
Phenacetinum c. coffeino
Proszki od bólu głowy według zał. Nr. 2 do rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 28 sierpnia 1930 r. (Dz. U. R. P. z 1931 r. Nr. 6, poz. 30).
Proszki od kaszlu
Salolum c. Urotropino
Sol. Lugoli
Tinct. gallar. c. T. myrrhae c. Tinct. ratanhiae

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ

z dnia 28 grudnia 1933 r.

o dopłatach za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze, pomocnicze i zabiegi lecznicze.

Na podstawie art. 96 ust. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) zarządza się co następuje:

§ 1. Ubezpieczalnia społeczna pobiera od ubezpieczonych i kontynuujących ubezpieczenie oraz członków ich rodzin następujące dopłaty:

a) za każdą poradę lekarską po 20 gr,
b) za każdy zabieg leczniczy po 10 gr.
c) za każde lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 gr,
d) za każdy specyfik farmaceutyczny i preparat organo-terapeutyczny po 30 gr.

Jeżeli zabiegu leczniczego dokonywa się jednocześnie z poradą. wówczas ubezpieczalnia pobiera tylko 20 groszy.

Za kilka lekarstw, środków leczniczych lub pomocniczych, przepisanych przez lekarza przy poradzie lekarskiej, ubezpieczalnia pobiera dopłatę po 10 gr od każdego lekarstwa, środka leczniczego lub pomocniczego.

§ 2. Ubezpieczalnia nie pobiera dopłat za:
a) zabiegi chirurgiczne,
b) zabiegi rozpoznawcze,
c) naświetlania lampą kwarcową dzieci do lat trzech przeciwko krzywicy i gruźlicy gruczołowej oraz szczepienia ochronne,
d) porady lekarskie w chorobach, wymienionych w załączniku do rozporządzenia niniejszego.

§ 3. Ubezpieczalnia nie pobiera dopłat za:
a) lekarstwa i środki opatrunkowe, zastosowane osobiście przez lekarza lub pomocniczy personel lekarski,
b) surowice i szczepionki,
c) lekarstwa i środki opatrunkowe, przepisane ubezpieczonym przy tych poradach lekarskich, od których ubezpieczalnia nie pobiera dopłat (§ 2 pkt. d) rozporządzenia niniejszego,
d) środki lecznicze, wyszczególnione w załączonym wykazie do rozporządzenia niniejszego, jeżeli przepisane są jako środki pojedyńcze „per se".

§ 4. Zwolnieni od dopłat, wymienionych w § 1 rozporządzenia niniejszego, są ubezpieczeni, u których choroba, połączona z niezdolnością do pracy, trwa bez przerwy dłużej niż 4 tygodnie — od początku 5-go tygodnia.

§ 5. Pobieranie dopłat za porady lekarskie i zabiegi lecznicze, za lekarstwa i środki lecznicze oraz za środki pomocnicze odbywa się w sposób, który

ustali komisja administracyjna ubezpieczalni społecznej.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

Minister Opieki Społecznej: **Hubicki.**

Załącznik do § 2 rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. (poz. 815).

I. *Choroby zakaźne,* a mianowicie:

1) dur brzuszny, 2) dury rzekome, 3) dur osutkowy, 4) dur powrotny, 5) ospa, 6) odra, 7) płonica, 8) nagminne zapalenie ślinianek przyusznych, 9) krztusiec, 10) błonica, 11) cholera, 12) czerwonka, 13) róża, 14) zapalenie ostre przednich rogów rdzenia, 15) nagminne zapalenie opon mózgowych, 16) nosacizna i tylczak, 17) twardziel, 18) wąglik, 19) wścieklizna, 20) tężec, 21) czynna gruźlica wszelkich postaci, 22) choroby weneryczne, 23) posocznica, 24) gorączka połogowa, 25) żółta febra, 26) choroba tęgoryjcowa, 27) świerzb, 28) grzybica skóry, 29) jaglica, 30) ostre zapalenie migdałów, 31) promienica.

II. Wszystkie choroby dzieci do końca 3 roku życia.

III. Ostre choroby umysłowe.

IV. *Choroby ostre:*

1) ostry gościec stawowy, 2) zapalenie płatowe płuc, 3) zapalenie zrazikowe płuc, 4) atak kamicy żółciowej lub nerkowej, 5) atak dusznicy bolesnej, 6) ostre zapalenie wyrostka robaczkowego, 7) ostre zapalenie ucha środkowego, 8) śpiączka cukrzycowa, 9) zapalenie tęczówki i naczyniówki, 10) jaskra.

V. *Nagłe wypadki:*

1) otrucia, 2) urazy i rany, zmiażdżenia, złamania i zwichnięcia większych stawów, 3) wszelkie krwotoki, 4) wylew krwawy do mózgu, 5) zator lub zakrzep mózgu, 6) bezmocz, 7) atak moczownicy, 8) zapaść serca, 9) ostra niedrożność jelit, 10) uwięźnięta przepuklina, 11) porażenia prądem elektrycznym i od pioruna, 12) oparzenia i odmrożenia drugiego i trzeciego stopnia, 13) ukąszenie zwierząt jadowitych, 14) obce ciało w oku, uchu, krtani, tchawicy, nosie i przełyku.

Załącznik do § 3 rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. (poz. 815).

1. Acidum acetylo-salicylicum do 6 proszków
2. Acidum boricum
3. Aluminium aceticum sol.
4. Benzinum
5. Charta sinapisata
6. Empl. adhaesivum et zinci
7. Empl. capsici
8. Folia Salviae
9. ,, Sennae
10. Formaldehydum sol.
11. Hydrogenium hyperoxydatum sol.
12. Insulina (tylko przy cukrzycy)
13. Magnesium sulfuricum
14. ,, ustum
15. Natrium bicarbonicum
16. Natrium sulfuricum
17. Oleum Ricini
18. ,, Terebinthinae
19. Oxygenium
20. Proszki od bólu głowy do 4 sztuk o składzie według zał. Nr. 2 do rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 28 sierpnia 1930 r. (Dz. U. R. P. z 1931 r. Nr. 6, poz. 30).
21. Rad. Althaeae
22. Sal. Carolinum fact.
23. Semen Lini
24. Talcum
25. Ung. Acidi borici

Kącik gazowy.

CZY WOJNA BAKTERJOLOGICZNA JEST MOŻLIWĄ?

Wojna polegała zawsze na próbach narzucenia przeciwnikowi swej woli, przeważnie nie przebierając w środkach do zamierzonego celu.

Dawniej strategja dążyła do zwalczenia żywej siły nieprzyjaciela na froncie, t. j. wojska; z chwilą zwycięstwa wojna była już zakończoną.

Dzisiejsza strategja nie ogranicza się do zwalczania li tylko siły walczącej na froncie, lecz sięga głęboko na tyły w głąb kraju nieprzyjaciela, celem zniszczenia siły moralnej i materjalnej, sparaliżowania przemysłu i całego aparatu, który pracuje dla frontu.

Wszelkie środki walki jak również i metody są opracowywane znacznie wcześniej, t. j. w czasach pokoju i tylko nieraz dorywcza improwizacja na froncie, uzależniona od zdolności dowódcy, może dać pewien efekt.

O ile zadanoby pytanie, czy mogą być jakiekolwiek niespodzianki w przyszłej wojnie. To na to pytanie najlepiej odpowie nam opinja angielskiego fachowca, drukowana w Paryżu w r. 1932, która twierdzi, że dopóki wojna zostaje uznaną jako moralny czynnik rozstrzygania wszelkich zatargów, dopóty jest dozwolonem każdemu prowadzącemu wojnę — wyzyskać wszelką broń, która może mu zapewnić zwycięstwo. A zatem jasno i wyraźnie przedstawia się opinja angielska wbrew wszelkim traktatom.

Jeśli chwilowo zatrzymalibyśmy się na możliwości chemji do produkowania nowych środków bojowych, to stwierdzić musimy, że broń chemiczna w czasie wojny światowej została tylko zapoczątkowaną, możliwości zaś chemji w tym kierunku są niewyczerpane i niezbadane, szczególnie zaś w zakresie chemji organicznej.

Np. w czasie wojny światowej nie wyzyskano wielu środków i związków chemicznych silnie działających, a używanych w lecznictwie (jak np. stowainę), wielu alkaloidów, środków nasennych, nasercowych i t. d.

Pod koniec wojny stosowano pewne mięszaniny gazów i substancyj trujących, z których jedna substancja zmuszała walczącego do zdjęcia maski, a druga w tym czasie miała atakować żywy organizm — z tego wynikałoby, że należy wyszukać nowe metody zastosowania starych i dawno znanych, lecz jeszcze nie używanych związków chemicznych.

Prawdopodobnie, że chemicy i lekarze, t. j. ci uczeni, którzy przed wojną poświęcali swą wiedzę i pracę w kierunku niesienia pomocy choremu, jeden przez wytwarzanie środków chemicznych, nawet silnie działających, drugi badając działanie fizjologiczne w celu ulżenia choremu, dziś wobec nowych zagadnień, zwrócą może swe dociekania i w innym kierunku.

Jeśli nie można zabronić traktatami tych dociekań naukowych w kierunku famakologicznym, tak samo nie można zabronić i wszelkich prac i dociekań naukowych z zakresu bakterjologji, a przecież bakterje chorobotwórcze również mogą być wyzyskane w przyszłej wojnie.

Więc o ile niema możności, nietylko zabronić, ale nawet roztoczyć kontroli nad wyżej wspomnianemi pracami — możliwość ta istnieje.

Z drugiej zaś strony nie można polegać na tem, że sumienie wroga nie pozwoli mu stosować wymienionych środków, chociażby wobec wyżej przytoczonej opinji angielskiej, a zatem należy być przygotowanym na niespodzianki, należy je bliżej poznać.

26. Ung. Zinci oxydati
27. Bagietki szklane
28. Bandaże kalikotowe
29. „ muślinowe
30. Ceratka do kompresów
31. Gaza hygroskopijna, sterylizowana i nasycona środkami leczniczemi
32. Lignina
33. Papier parafinowy
34. Pędzelki małe
35. Strzykawki uretralne
36. Wata hygroskopijna i szara
37. Zakraplacze.

OBWIESZCZENIE MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ

z dnia 25 października 1933 r. (Dzien. Ustaw z dn. 1. XII. 33 r.)

w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Na podstawie art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 22 marca 1933 r. w sprawie zmian w ustawie z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 228) ogłaszam jednolity tekst ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 334), z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych do niej ustawą z dnia 22-go marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 228), z nową kolejną numeracją artykułów i właściwą nomenklaturą władz. Podany w załączniku tekst ustawy obowiązuje od dnia 1 stycznia 1934 r.

Minister Opieki Społecznej: *Hubicki.*

Załącznik do obwieszczenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 25 października 1933 r. (poz. 735).

USTAWA

z dnia 16 maja 1922 r.

o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Art. 1.

Pracownicy, zatrudnieni na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości, komunikacji i przewozie, szpitalnictwie i instytucjach opieki społecznej i użyteczności publicznej, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a zatrudniających pokrewne wymienionym kategorje pracowników najemnych, niezależnie od tego, czy wszelkie te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, z wyjątkiem pracowników przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku, mają prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu.

Zakłady przemysłowe rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników, nie podlegają przepisom niniejszej ustawy.

Art. 2.

Prawo do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu przysługuje pracownikom, wymienionym w art. 1, o ile ich praca trwa bez przerwy rok w danem przedsiębiorstwie, i 15-dniowego, o ile trwa bez przerwy 3 lata.

Przez dni urlopowe należy rozumieć kolejno po sobie następujące dni kalendarzowe, poczynając od ostatniego dnia pracy.

Pracownicy młodociani, poniżej lat 18, korzystają po roku pracy nieprzerwanej z 14-dniowego urlopu. Z powyższego urlopu korzystają również terminatorzy i uczniowie, nie wyłączając zakładów, zatrudniających do 4 pracowników.

Musimy się liczyć z opinją poważnych sił naukowych, które już wypowiedziały się o tych możliwościach.

Przy tej walce nie zachodzi konieczność budowy całych arsenałów, fabryk i zatrudnienia setek robotników. W zacisznej pracowni bakterjologicznej, składającej się z kilku pokojów, w najściślejszej tajemnicy może być produkowaną ta najtańsza broń, o kalibrze tak małym, który może być widoczny tylko pod mikroskopem i to przy silnem powiększeniu.

Coraz częściej spotyka się w prasie powojennej wzmianki i rozważania nad zagadnieniem broni chemicznej i jednocześnie o możliwościach wojny bakterjologicznej.

Piszą o tem wojskowi i osoby cywilne, piszą bakterjolodzy i piszą nawet strategicy. O hodowli mikroorganizmów celem szerzenia zarazy wśród żywych istot, a zatem ludzi, koni, bydła i nawet drobiu, spotykamy wzmianki nawet w prasie codziennej.

Dr. Hans Ritter oświadcza, że niewykluczonem jest nawet spotęgowanie toksyczności bakteryj dla celów wojennych.

A zatem o ile mówią, oraz poruszają tę sprawę wybitni fachowcy należy się z tem poważnie liczyć.

Bakterje można rozsiewać nietylko z samolotów w łatwo łamliwych ampułkach, lecz zupełnie niepostrzeżenie przy udziale wszelkich agentów i emisarjuszy, grasujących na tyłach frontu i wewnątrz kraju. Wszyscy ci emisarjusze mogą przez czas dłuższy niepostrzeżenie i bezkarnie przejeżdżać kolejami i zatruwać ważniejsze miasta i ośrodki, przewożąc swój bagaż bakteryjny w ręcznych małych walizkach, zresztą nawet w ręcznych teczkach biurowych, nie wzbudzając żadnego podejrzenia.

Po wojnie światowej cała ta sprawa nabiera coraz to większej aktualności, gdy zostało udowodnionem, że Niemcy podczas wojny już czynili próby stosowania bakteryj. Aby to udowodnić przytoczymy fakt historyczny.

Na kilka dni przed wypowiedzeniem wojny Austrji przez Rumunję, niemiecki konsul z Kronschtadt'u (Brassu) miasta austrjackiego, położonego wpobliżu granicy rumuńskiej, przesłał przez kurjera specjalną pocztą dyplomatyczną w skrzyni, zaopatrzoną pieczęcią i napisem w języku niemieckim „Ściśle tajne — nie przewracać, od R. Kostoff'a dla A. Samargieff'a pułkownika i attaché wojskowego legacji w Bukareszcie". Tak brzmiał adres na zewnętrznem opakowaniu, pod którem było drugie opakowanie zaopatrzone w nowy adres „Ściśle tajne" A. M. von Hammerstein, pułkownik i attaché legacji niemieckiej". Po otrzymaniu przesyłki w poselstwie niemieckiem, przechowano ją w piwnicy gmachu poselstwa. Lecz los spłatał Niemcom figla, a mianowicie: stan wojenny został ogłoszony o tydzień wcześniej, niż projektowały Niemcy. Ambasada niemiecka musiała wcześniej opuścić Rumunję, wobec czego przekazała swe agendy neutralnej podówczas ambasadzie Stanów Zjednoczonych. Przed wyjazdem Niemcy, chcąc skryć tajemniczą skrzynkę, postanowili zakopać ją w ogrodzie przy ambasadzie niemieckiej, co też uskutecznili w nocy. Lecz fatum chciało inaczej, bo tę czynność agronomiczną ambasady niemieckiej podpatrzył dozorca rumuński. Podejrzewając coś złego, doniósł prefektowi policji rumuńskiej p. Korbesco. Dopiero dnia 5 października 1916 r. legacja Stanów Zjednoczonych Am. Płn. zezwoliła na rewizję terenu b. ambasady niemieckiej. Przy rewizji był obecny przedstawiciel ambasady St. Zjedn. p. Williams Angrevs; skrzynię znaleziono i wykopano. I cóż się okazało w tajemniczej skrzyni? — trójnitrotoluen, środek wybuchowy, oraz mniejsza skrzynia z ampułkami zawierającemi żółtawą ciecz, oraz instrukcja pisana po niemiecku na maszynie treści następującej: „Załączone flakony są dla koni i bydła. Używać według wskazówek. Każda ampułka wystarcza na 200 szt. Należy, o ile jest możliwe zaszczepić bezpośrednio w pysk. W ra-

Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany.

Nieczynności w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Robotnicy, zatrudnieni w górnictwie, gdy przechodzą ze służby w jednym zakładzie do zakładu innego, nie przerywają przez to przepisanego dla uzyskania urlopu czasu pracy, jeżeli pomiędzy porzuceniem pracy górniczej a powtórnem przystąpieniem do niej nie upłynęło więcej, aniżeli dni 14, gdy idzie o pracę w tym samym rewirze, a dni 21, gdy idzie o pracę w innym rewirze.

Art.3.

Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wymówienia.

Pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innem przedsiębiorstwie.

Art. 4.

Urlopowany otrzymuje za czas urlopu wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony. O ile praca odbywa się na akord, lub od sztuki, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracowników w ciągu trzech poprzedzających bezpośrednio urlop miesięcy.

Terminatorzy i uczniowie otrzymują na czas urlopu wynagrodzenie nie niższe, aniżeli kwota, od której ubezpieczeni być winni w odnośnej Kasie Chorych.

Art. 5.

Pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się co do kolejności korzystania z urlopów. W tym celu przez upoważnionych do tego pracowników winny być ułożone listy osób, uprawnionych do korzystania z urlopu, na każdy miesiąc oddzielnie i uzgodnione z zarządem przedsiębiorstwa: w razie nieosiągnięcia zgody, decyduje inspektor pracy właściwego obwodu.

W razie choroby pracownika, uniemożliwiającej mu rozpoczęcie korzystania z przyznanego urlopu, urlop ten, na żądanie chorego, winien mu być przesunięty na jeden z następnych trzech miesięcy.

W okresie czasu od 1 maja do 30 września z urlopów winno korzystać co najmniej 50% ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie; w razie konieczności, wynikającej z natury produkcji, może Ministerstwo Opieki Społecznej dla poszczególnych gałęzi produkcji lub dla poszczególnych przedsiębiorstw ustalić ten stosunek procentowy w inny sposób.

Art. 6.

W przypadkach, spowodowanych koniecznościami państwowemi lub gospodarczemi, Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu może w drodze rozporządzeń, wydawanych po zasięgnięciu opinij izb przemysłowo-handlowych oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców, zawieszać wykonanie przepisów ustawy niniejszej na określony przeciąg czasu, nie dłuższy jednak niż rok kalendarzowy lub ustalać wyjątki od przepisów art. 5 ust. 3 ustawy.

Rozporządzenia te mogą dotyczyć poszczególnych gałęzi pracy lub kategoryj zakładów pracy na obszarze całego Państwa lub na obszarach poszczególnych okręgów administracyjnych.

Art. 7.

Rozwiązanie umowy pracy przez przedsiębiorców lub robotników i nawiązania jej na nowo w ciągu najbliższych trzech mie-

---

zie niemożności — zmięszać z pokarmem. Poleca się powiadomić w krótkiej drodze o wynikach"...

O wszystkiem wyżej wspomnianem spisano protokół, który ma bardzo doniosłe znaczenie historyczne.

Dnia 8 października tegoż roku prof. dr. Babes zbadał zawartość ampułek i okazało się, że jedne z nich zawierały bakterje nosacizny, inne zaś karbunkół (wąglik).

Dalsze przykłady: w r. 1917 Główna kwatera francuska pismem L. 4367 z dnia 26 marca podaje do wiadomości armji i ostrzega, że zatrzymano w strefie frontowej agenta niemieckiego, który posiadał przy sobie flakon z bakcylami nosacizny oraz pędzelek. Przy badaniu go przyznał się, że otrzymał polecenie wywołania epidemji nosacizny w kawalerji francuskiej. Polecono mu, by po zanurzeniu pędzelka w flakonie — posmarował nozdrza koniom, w razie gdyby nie mógł tego wykonać, winien był zatruć pokarm przeznaczony dla koni.

Dnia 6 czerwca 1917 r. pismem L. 7871 głównodowodzący armji francuskiej podaje do wiadomości, że ponownie przyłapano agentów niemieckich, usiłujących zatruć konie.

Następnie ukazuje się rozkaz do armji francuskiej treści następującej: „Niemcy, szybko cofając się z zajętych okolic, zapomnieli i pozostawili pudełka zaopatrzone w napisy: Vorsicht - Infectioses - Material", a w tych pudełkach znajdowały się ampułki wypełnione kulturami zaraźliwych mikrobów.

Wiadomem też jest, że oddziały niemieckie, wycofując się z terenów okupowanych, zatruwały studnie.

Wystarczy tych dowodów, stwierdzonych protokólarnie, by poważniej zastanowić się nad tą sprawą, czy takie ewentualności nie będą miały miejsca w czasie przyszłych starć wojennych.

O ile broń chemiczną w polu możemy wyczuć przez powonienie, względnie przez działanie fizjologiczne, jak to łzawienie, kaszel, kichanie, a zatem możemy i mamy pewne środki zapobiegające, czyli obronne, któremi możemy się bronić od dalszego zatrucia, o tyle działanie bakteryj jest tem niebezpieczniejsze, że działa podstępnie, a objawy zatrucia są widoczne dopiero przy właściwem zakażeniu i to najczęściej masowym. Jeżeli przy najlepszych warunkach śmiertelność byłaby nawet nieznaczną, tą bądź co bądź przykułaby chorego na 2—3 tygodni do łóżka, a taki chory wymaga dość częstej i troskliwej opieki lekarza. Wiemy, że nie jest tak łatwo opanować epidemję, tem bardziej, gdy wybuchnie w kilku miejscowościach i to jednocześnie.

Jedynym środkiem zapobiegawczym są szczepionki i surowice, ale zabezpieczyć całą ludność kraju — nie jest rzeczą łatwą. Również wyprodukowanie takiej wielkiej ilości szczepionek oraz surowic nastręcza duże trudności.

Dla zakażenia tyłów nieprzyjaciela, bo o takowe najwięcej należy się obawiać (gdyż stosowanie tego środka na froncie i to podczas walk ruchomych mogłoby się okazać bronią obosieczną), nie potrzeba wielkiej ilości agentów. Kilku ruchliwych osobników, dobrze znających język i stosunki kraju, mogą wyrządzić nieobliczalne szkody.

O ile uwzględnimy tak zwaną epizootję, t. j. choroby zakaźne wśród zwierząt, które to Niemcy dążyli zaszczepić (t. j. nosaciznę i wąglik), to takowe udzielają się również i ludziom. Ludzie giną od nosacizny w strasznych męczarniach.

Z przytoczonego wyżej widzimy, że dzisiejsza sprawa obrony kraju niezmiernie komplikuje się; poza nowoczesnem uzbrojeniem, mechanizacją armji, lotnictwem, bronią chemiczną, umysł ludzki dąży jeszcze do zastosowania jako środka walki — broń bakterjologiczną.

Bakterjologja jako nauka robi znaczne postępy i to, co było może jeszcze niemożliwem wczoraj, jutro stanie się nietylko możliwem — lecz nawet realnem.

sięcy uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą robotnika prawa do korzystania z urlopu.

Art. 8.

Czas pracy, spędzony w danem przedsiębiorstwie przed wejściem w życie niniejszej ustawy, wliczony zostanie do uprawnień, przewidzianych tą ustawą.

Art. 9.

Umowy zbiorowe lub indywidualne, które zapewniają pracownikom płatne urlopy na warunkach dogodniejszych, niż przewidziane w niniejszej ustawie, pozostają w mocy.

Art. 10.

Winny przekroczenia przepisów niniejszej ustawy ulegnie w drodze sądowej karze grzywny w wysokości do 100 zł. lub karze aresztu do jednego miesiąca.

Art. 11.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Art. 12.

Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem jej ogłoszenia.

Z WYDAWNICTW.

Nakładem Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników wydana została ostatnio praca Pomian Boczkowskiego p. t. „Co winniśmy wiedzieć o walce chemicznej". Praca ta jest bardzo cennym dorobkiem piśmiennictwa z dziedziny gazów bojowych. Pisał ją dobry żołnierz i doskonały chemik, dzięki czemu książka nabiera walorów specjalnych, wprowadzając czytelnika w sposób bardzo przejrzysty w taktykę działań wojennych walki gazowej, dając jednocześnie dość szczegółowy opis ważniejszych środków chemicznych, mogących mieć zastosowanie wojenne. Książka, że tak powiem, napisana jest bardzo plastycznie i nawet dla ludzi mało lub wcale nieobznajmionych z dziedziną broni chemicznej taktyka użycia tej broni staje się jasną i najzupełniej zrozumiałą.

Na wstępie daje nam autor krótki rys historyczny używania broni chemicznej, przechodząc zkolei do rozwoju przemysłu chemicznego, jako konieczności dziejowej przy tego rodzaju działaniach wojennych. W krótkich, lecz mocnych słowach wspomina autor o roli aptekarzy francuskich w ostatniej wojnie, zaznaczając, że zdali oni egzamin obywatelskich cum eximia laude, nawiązując jednocześnie do roli, jaką muszą w przyszłości spełniać farmaceuci polscy, a w związku z tem uznania farmacji jako nauki, posiadającej wszelkie prawa obywatelstwa. W drugiej części książki znajdujemy podział broni chemicznej w zależności od jej działania fizjologicznego, oraz zastosowania substancyj chemicznych trujących w walce. W dziale tym w sposób krótki, lecz bardzo przejrzysty zaznajamia nas autor z taktyką wojenną użycia tej broni. Tu właśnie uwypukla się ta plastyczność stylu Boczkowskiego, dzięki czemu te rzeczy tak bardzo specjalne nietylko stają się jasne, ale również i ciekawe. W dziale chemji gazów bojowych mamy dość szczegółowe opisy ważniejszych środków che-

---

Pokrótce rozpatrzmy kilka grup bakteryj oraz w jakich warunkach są one niebezpieczne dla organizmu ludzkiego.

Grypa. Zarazki grypy znajdują się naczęściej w plwocinach ludzkich, przy grypie dość często towarzyszy kaszel, a zatem możliwość udzielania się jest znaczna. Grypa szerzy się dość szybko i możliwość stosowania podczas wojny jest wielka. Tak zwana hiszpanka, która grasowała w czasie wojny, jak twierdzą niektórzy, była dziełem akcji niemieckiej.

Epidemje cierpień żołądkowych. T. zw. enteritis epidemica w słabej i silniejszej formie powstaje na skutek zarazków enterytu, które są zdolne żyć i rozwijać się, nietylko w wodzie i wydzielinach chorych, lecz nieraz żyją i rozmnażają się na glebie, jarzynach, trawach i owocach, słowem tam gdzie mogą trafić wydzieliny ludzkie.

Tężec. Zarazki tężca najczęściej znajdują się w ziemi. Zakażenie następuje przez ranę, która została zanieczyszczona bezpośrednio zakażoną ziemią, względnie przez ubranie zabłocone i powalane ziemią. Zakażenie może powstać nietylko przy głębokich zranieniach, lecz nawet przy zadrapaniach, o które na froncie jest dość łatwo.

Tyfus. Zarazki tyfusu są bardzo żywotne, przechowują się na terenie nieraz po parę tygodni i miesięcy, nie tracąc swej siły żywotnej w wodzie. Zakażenie następuje m. in. przez spożycie pokarmów zatrutych, a przeważnie przez picie niegotowanej wody.

Na tem zakończymy dzisiejszy kącik.

Nie mieliśmy zamiaru omawiać tu sprawy szerzej, chcieliśmy jednak usłyszeć głos w tej sprawie naszych fachowców, albowiem opinja fachowców zagranicznych nie dociera szerszych warstw społeczeństwa, a poruszone zagadnienie jest bądź co bądź bardzo poważne i ciekawe.

A. Pamian-Boczkowski.

Z RADY GŁ. I ZARZĄDU GŁ. L. O. P. P.

Dn. 4 listopada r. ub. odbyło się pod przewodnictwem p. inż. Alfonsa Kühna posiedzenie Rady Głównej L. O. P. P. Prezydjum ukonstytuowało się w sposób następujący: Prezes — inż. Alfons Kühn, Wice-prezesi: gen. bryg. Dr. Stanisław Rouppert i Dr. Zenon Martynowicz. Sekretarz — Sędzia Franciszek Falkiewicz. W skład Kapituły Odznaki Honorowej L. O. P. P. weszli pp. Prezes Rady Głównej Inż. A. Kühn, Prezes Zarządu Głównego L. O. P. P. Inż. Leon Berbecki, gen. dyw. Prof. M. Huber. Płk. J. de Beaurain, Płk. dypl. W. Kiliński, Ppłk. Inż. R Orzechowski i Wicemin. Inż. W. Czapski.

Na wniosek Zarządu Głównego jednogłośnie uchwalono nadanie Odznaki Honorowej L. O. P. P. I stopnia Panu Prezydentowi R. P. Ignacemu Mościckiemu, Wysokiemu Protektorowi L. O. P. P., oraz Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Pierwszemu Członkowi Honorowemu L. O. P. P.

Następnie omawiano sprawy związane z nowym Statutem L. O. P. P. sprawy zadłużeń Komitetów Wojewódzkich w Zarządzie Głównym, oraz program prac L. O. P. P. na rok 1934. Zatwierdzono Regulamin Zarządu Głównego L. O. P. P., oraz projekt reorganizacji „Lotu Polskiego". Uchwalono, że Komitety Wojewódzkie przedłożą do dn. 15 grudnia r. b. Zarządowi Głównemu L. O. P. P. preliminarze budżetowe na rok 1934.

ZAKOŃCZENIE KURSU INSTRUKTORÓW.

Dnia 7 listopada r. ub. w gmachu Zw. Zaw. Kolejarzy R. P. w Warszawie, odbyło się zakończenie kursu instruktorów O. P. G. I kat. Zamknięcie kursu dokonał V.-Prezes Zarządu Głównego L. O. P. P., p. płk. inż. Moniuszko Kazimierz. Na ogólną liczbę 78 uczestników, kurs ukończyło 68 słuchaczy.

micznych z podaniem ich własności chemicznych i fizycznych, oraz sposoby wykrywania ich w powietrzu, jak również wiązania ich na drodze chemicznej, bądź fizycznej przez adsorbcję węgla aktywowanego. Zkolei idzie dział obrony przeciwgazowej indywidualnej - filtracyjnej i izolacyjnej, oraz obrona zbiorowa. W pierwszym z tych działów mamy opisy szczegółowe rozmaitych typów masek, stopniowe modyfikowanie ich i przystosowywanie pochłaniaczy do najróżnorodniejszych typów trucizn bojowych, w drugim zaś dziale obrony zbiorowej autor podaje główne wytyczne tej obrony oraz opisy urządzania schronów przeciwgazowych, jak również zachowanie się przed, w czasie i po ataku gazowym. W ogólnych zarysach podaje autor wskazówki przy ratowaniu zatrutych gazami w zależności od rodzaju gazu. Nie pominął również autor podania wiadomości ogólnych z dziedziny meteorologji, tak bardzo ważnych przy użyciu broni chemicznej.

Bardzo ciekawy dział stanowi opis lotnictwa i zastosowania broni chemicznej w lotnictwie, czyli t. zw. awiochemja. Zaczynając od historji walk plemiennych, kiedy to udział w walce brał prawie cały naród, poprzez dalszy rozwój sposobów walki i doskonalenia się broni, wymagającej pewnej fachowości, gdy t. zw. sztuka wojenna staje się udziałem tylko pewnego odłamu społeczeństwa, prowadzi nas autor aż do czasów dzisiejszych, gdy rzeczywiście cały kraj stanąć musi do walki, kiedy hasło „wszystko i wszyscy dla frontu" staje się coraz bardziej aktualne. W dziale tym opisane są pokrótce rodzaje lotnictwa wojskowego, oraz zadanie, jakie będą one miały do spełnienia w czasie wojny. W końcu wzmiankuje autor o zastosowaniu gazów bojowych w czasie pokoju dla celów rolnictwa, ogrodnictwa i niekiedy lecznictwa.

W krótkim tym podręczniku zawarł autor tak wiele ciekawego materjału i dał czytelnikowi nietylko te wiadomości niezbędne o walce gazowej, ale dał jeszcze coś więcej, czego może nie czyta się w zadrukowanych czcionkami stronicach, ale co wyczuwa się silnie i dobitnie — to ten głęboki patrjotyzm i wiarę, że i tej najstraszniejszej broni potrafimy się przeciwstawić. Przyszła wojna, powiada autor, to zło konieczne, gdy zostanie narzucona, musi nas zastać przygotowanymi: „si vis pacem para bellum".

Książka posiada i pewne drobne usterki, a mianowicie błędy drukarskie, zwłaszcza we wzorach chemicznych. Razi również używanie terminów „absorbcja" dla węgla aktywowanego, podczas gdy chłonność powierzchniową przywykło się określać jako „adsorbcję". Nie wiem również, czy użycia nazwy „Wincentiny" zamiast powszechnie znanego „Vincennitu" jest przypadkowe, czy też rozmyślnie spolszczone. Drobne te usterki bynajmniej nie umniejszają wysokiej wartości podręcznika.

Pamiętając, że każdy farmaceuta polski, bez różnicy płci, musi się uważać za żołnierza w rezerwie, który na pierwsze hasło wojenne musi stanąć w pogotowiu, mamy obowiązek jaknajszczegółowiej zaznajomić się z walką chemiczną i tu nieocenione usługi odda nam praca Pomian Boczkowskiego.

M.

OFIARY NA RZECZ BEZROBOTNYCH FARMACEUTÓW.

Laboratorjum WP. Dr. K. Wendy w Warszawie złożyło zł. 200.

Oddział Sosnowiecki Z. Z. F. P. nadesłał zł. 100.

Komisja do walki z bezrobociem i siłami niefachowemi przy Oddziale Sosnowieckim nadesłała zł. 100.

P. S. B. złożył zł. 50.

Oddział Piotrkowski Z. Z. F. P. nadesłał zł. 50.

Sekcja Farmaceutyczna Tow. Wiedzy Wojskowej złożyła zł. 31.

Kol. Wincenty Grzymała (Środa Wlkp.) składa 10 zł. i wzywa kol. kol. Szczepana Florczaka z Poznania, Wiktora Dziedzica z Bielska i Jadwigę Riewe ze Środy Wlkp.

Oddział Chełmski Z. Z. F. P. nadesłał zł. 10

Koledzy z aptek: Magotta złożyli zł. 12, Bzowskiego — zł. 5, Anca — zł. 8, Modelskiego — zł. 2, K. Ch. Pl. Unji Lubelskiej — zł. 6,50, K. Ch. ul. Mławska — zł. 5, Bzowskiego — zł. 5, Albrechta i Żłobikowskiego — zł. 4,50, K. Ch. ul. Wolska — zł. 29, kol. Stanisław Nomejko z Łodzi — zł. 3, kol. Feliks Muszyński — zł. 2.

Wiadomości bieżące.

Dziekanat Wydz. Farmaceutycznego Uniw. Warszawskiego podaje:

1. „W styczniu r. b. odbywają się w Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego egzaminy magisterskie dla absolwentów i nostryfikatów. Dokładne terminy podawane są w Dziekanacie".

2. „Podania o dopuszczenie do egzaminu na stopień pomocnika aptekarskiego przyjmowane będą przez Wydział Farmaceutyczny jedynie do dnia 12-go marca 1934 r. w myśl pisma Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 7 grudnia 1933 r. Szczegółowe terminy egzaminu podane będą później".

Notatka Nr. 1 wiąże się z ogłoszeniem, podanem w „Kronice" przed ferjami o egzaminach magisterskich.

Z Kas Chorych. W dniu 1 stycznia 1934 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Opieki Społ. z 23 grudnia 1933 r. o sposobie wydawania leków przez ubezpieczalnie społeczne poza aptekami.

Zgodnie z treścią art. 128 ustawy „o ubezp. społ." z 28 marca 1933 r. ubezpieczalnia społeczna może urządzać dla celów własnych szpitale, przychodnie, zakłady położnicze, apteki wraz z punktami rozdawania leków i t. d. W myśl powyższego § 1 rozp. Ministra Op. Społ. ustaliło spis środków leczniczych oraz opatrunkowych i pomocniczych, które będą mogły być wydawane na zlecenie lekarza ubezpieczalni. Tekst rozporządzenia podajemy na innem miejscu.

Nowa apteka. Dnia 6 grudnia ub. r. została uruchomiona i poświęcona w Płocku, na rogu ul. Królewieckiej i Nowego Rynku apteka, której właścicielem jest p. K. Lipiński. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Wetmański.

Osobiste. W dn. 24 grudnia r. b. w kościele św. Barbary (na Koszykach) odbył się ślub p. Szydlikówny Haliny z p. Bużykiem Wacławem.

Szczęść Boże młodej parze.

Rewizje w drogerjach. Na skutek przeprowadzonych ostatnio rewizyj w drogerjach warszawskich władze nadzorcze wytoczyły drogerzystom szereg spraw karnych za nieporządki i nielegalny handel lekami. Dnia 5. I r. b. w Wydz. XII Karnym Sądu Okręg. odbyło się około 10 tego rodzaju spraw. Z ramienia władz występowali p. p. radca m.r F. Miller i insp. farm. m-r Nartowski. Obrona wyznaczyła ze swej strony p. Maurycego Boczmana, właściciela skł. apt. „Polonja" przy ul. Targowej. Wobec tego, że p. B. był sam karany za utrzymywanie w swym składzie nieodpowiednich preparatów oraz za nieporządki, władze nadzorcze złożyły protest przeciwko wyznaczaniu tego rodzaju „rzeczoznawców".

KONKURS.

Urząd Wojewódzki Warszawski wobec zrzeczenia się koncesji przez p. Józefa Urpszę, koncesjonarjusza apteki w Łowiczu, istniejącej obecnie przy ul. Rynek Kilińskiego 5, w myśl reskryptu Min. Opieki Społecznej z dnia 23.10. 1933 r. Nr. Z. F. 36/102/1 ogłasza niniejszym konkurs na dalsze prowadzenie tej apteki ze stanowiskiem na Rynku Kilińskiego (Nowy Rynek), ulicy Dr. Stanisławskiego i okolicy kościoła Ś-go Ducha.

Koncesja będzie udzielona na zasadzie Ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 r. oraz rozporządzenia Min. Zdr. Publ. z dnia 10.7. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 411 z 1920 r.) pod warunkiem, iż nowy koncesjonarjusz przejmie całe urządzenie apteki i znajdujące się w niej towary apteczne, za zwrotem sum wydanych przez dotychczasowego koncesjonarjusza na urządzenie apteki, towary i lokal apteczny

Ubiegający się o uzyskanie tej koncesji winni w przeciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim niniejszego konkursu nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Zdrowia Publicznego), opatrzone przepisaną opłatą stemplową podanie, do którego należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w par. 5 instrukcji Min. Spr. Wewn. z dnia 1 czerwca 1931 r. o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek („Monitor Polski") Nr. 136 poz. 204).

Urząd Wojewódzki zaznacza, że konkurs ten dotyczy wyłącznie wyboru kandydata wśród ubiegających się o uzyskanie tej koncesji, ponieważ sprawa egzystencji aptek sąsiednich była już rozważana i definitywnie rozstrzygnięta w postępowaniu administracyjnem, dotyczącem udzielenia na 3-cią aptekę w Łowiczu.

(—) ST. TWARDO
WOJEWODA

KURSY PRZYGOTOWAWCZE DO EGZAMINU NA STOPIEŃ POMOCNIKA APTEKARSKIEGO rozpoczną się dnia 12 lutego o godzinie 8-ej rano. Zapisy przyjmuje kancelarja Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników, ul. Marszałkowska 138.

Informacyj udziela T. Szczucki, Zakład Chemji Farmaceutycznej U. W. Krakowskie Przedmieście 26.

Z karty żałobnej.

W grudniu r. ub. zmarła

† Ś. P.

M-r Zofja Żyźniewska

Wieloletnia członkini Zw. Zaw. Farm. Prac. przeżywszy lat 27.

Ś. P. koleż. Zofja Żyźniewska urodzona dnia 6.XII. 1906 r. w Slezinie pow. Konin, gimnazjum ukończyła w Warszawie w roku 1925. Dyplom Magistra Farmacji otrzymała na Uniwersytecie Warszawskim w 1928 r. Pracowała w następujących aptekach warszawskich: Więziennej, Zdankowskiego i Jeźmanowskiego; poza tem w Rykach (Heinricha), na Pomorzu (Jeske), w Radomiu — Kasprzykowskiego i Budzińskiego.

Związek przez śmierć ś. p. koleż. Żyźniewskiej stracił wzorową i solidarną członkinię.

Cześć Jej pamięci!

W związku z ciężkim ciosem, jaki dotknął kol. M-ra Adama Pęszyńskiego b. prezesa Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników i b. Redaktora „Kroniki Farmaceutycznej", przez śmierć Jego ś. p. Małżonki, składają kol. Pęszyńskiemu wyrazy głębokiego współczucia.

ZARZĄD Z. Z. F. P.
I REDAKCJA „KRONIKI FARMACEUTYCZNEJ".

Ze świata.

MIĘDZYNARODOWE UJĘCIE DOKUMENTACJI CHEMICZNEJ.

Od kilku lat nabierają coraz większego znaczenia problemy poruszone przez Międzynarodową Organizację Dokumentacji Chemicznej. Liczba publikacyj naukowych i technicznych wzrosła do tego stopnia, że badaczowi jest coraz trudniej zdać sobie sprawę z faktycznego postępu w danej dziedzinie wiedzy. Istnieje cały szereg placówek, które sobie wzięły za zadanie przeglądać stale naukową literaturę techniczną, porządkować ją i szerzyć jej znajomość. Ażeby jednak te placówki mogły sprostać swym zadaniom, konieczne jest uzgodnienie ich działalności na międzynarodowych podstawach.

W tej dziedzinie dokonano w zakresie chemji naukowej i technicznej wielkiej zdobyczy, jaką jest utworzenie Międzynarodowego Biura Chemji, założonego mocą uchwały międzynarodowej w Paryżu. Instytucja ta rozpoczęła swą działalność w r. 1932.

Pierwszym czynem nowej instytucji było powołanie konferencji rzeczoznawców, w której wzięli udział przedstawiciele Belgji, Anglji, Niemiec, Francji, Holandji, Włoch, Szwajcarji i Hiszpanji.

Konferencja doprowadziła do uzgodnienia wytycznych, ujmujących w ten sposób zadania nowej organizacji:

1) Udostępnić zainteresowanym dotychczasowe piśmiennictwo,

2) dotychczasowe i przyszłe piśmiennictwo chemiczne wprowadzić na takie tory, ażeby umożliwić jego ujęcie, przechowanie i rozpowszechnianie w/g najlepszych zasad,

3) pośredniczyć pomiędzy dokumentacją chemiczną i jej dziedzinami pokrewnemi, w ramach dokumentacji ogólnej.

Planowa akcja w tej dziedzinie pozwoli na uzyskanie coraz praktyczniejszej i racjonalniejszej dokumentacji w dziedzinie chemji, dostosowanej coraz lepiej do potrzeb pracowników umysłowych. (Pharm. Presse.)

STANY ZJEDNOCZONE.

Zgon wynalazcy waseliny.

W Irding Lake (New Jersey) zmarł w wieku lat 96 Robert August Chesebrough, wynalazca i fabrykant waseliny. Urodził się on w Londynie, studjował w Europie i w Ameryce, od roku 1858 zajmował się badaniem przetworów ropy naftowej. Po dwunastoletnich doświadczeniach udało mu się uzyskać ową galaretową masę, która pod nazwą waseliny znalazła olbrzymie zastosowanie techniczne i lecznicze. Po wielu latach ciężkiej walki i samozaparcia udało mu się w r. 1875 założyć przedsiębiorstwo, zajmujące się z początku fabrykacją olejów i smarów, od r. 1881 zaś wyłącznie fabrykacją waseliny.

(Pharm. Ztg.).

SYTUACJA FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W JUGOSŁAWJI.

Ostatnie wypadki w świecie farmaceutycznym Jugosławji czynią i tam położenie farmaceuty-pracownika nie do pozazdroszczenia. Nowym prezesem izby aptekarskiej, po śmierci długoletniego prezesa mag. farm. Dusana Jankovica, został wybrany mgr. farm. Sławko Zimmermann—przewodniczący Związku hurtowników aptecznych. Ponieważ aptekarze jugosłowiańscy są ogromnie zadłużeni u hurtowników rzuca to charakterystyczne światło na panujące tam stosunki. Istotnie hurtownicy rządzą po dyktatorsku w izbie aptekarskiej, unikając przytem jakiejkolwiek akcji na korzyść pracowników. Nie należy się przeto dziwić, że płace farmaceutów-pracowników spadły poniżej minimum egzystencji, w kraju jest ogromna ilość aptek i drogeryj, a wszyscy domagają się wolnego osiedlania się.

W tej sytuacji nie należy się dziwić, że ostatni zjazd farmaceutów-pracowników Jugosławji, który odbył się w Belgradzie 10 października r. ub. wypowiedział się za całkowitą zmianą systemu, a mianowicie za zupełną liberalizacją obecnego systemu koncesyjnego.

XII Kongres farmaceutów-pracowników jugosłowiańskich był prawdziwą manifestacją solidarności i dyscypliny organizacyjnej. Przytem okazało się, że jego sprawy mają wielu zwolenników wśród właścicieli aptek, czemu dali oni wyraz w czasie obrad Kongresu. W rezultacie uchwalił Kongres 10 rezolucyj,

zawierających najistotniejsze postulaty jugosłowiańskich farmaceutów - pracowników.

Na Kongresie znalazły również echo dwa inne godne wspomnienia wydarzenia w świecie farmaceutycznym jugosłowiańskim. Pierwsze to wydanie nowej farmakopei, przy której „materia medica" pracowali najwybitniejsi fachowcy kraju, stawiając ją na europejskim poziomie. Drugie, to reforma studjów, o której już donosiliśmy. Dodajemy tu tylko, że część wydziału filozoficznego w Zagrzebiu ma być przerobiona na osobne i samodzielne studjum farmaceutyczne, przystosowane do ćwiczeń praktycznych. Praktyka będzie odbywana w ciągu dwuletniego stage'u po ukończeniu studjów.

(Pharm. Presse.)

AUSTRJA.

Ze sprawozdania z dorocznego zjazdu delegatów austrjackich dowiadujemy się, że Związek liczy w chwili obecnej 1.117 członków zwyczajnych, 12 żyjących członków honorowych i 52 członków korespondentów. Organ Związku, Pharmazeutische Presse, posiada nakład około 3.000 egzemplarzy, z czego blisko połowa rozchodzi się zagranicę. Instytucja kredytowa od r. 1924 wykazuje do dzisiejszego dnia obrót 40 miljonów szylingów. Środki finansowe tej instytucji wynoszą w chwili obecnej 1½ miljona szylingów. Na uwagę zasługuje również organizacja funduszu dla bezrobotnych, który potrafił się zobowiązać do wypłacania każdemu pracownikowi, posiadającemu za sobą 10 lat pracy, przez przeciąg 2 lat prawie po 400 szylingów miesięcznie. Ze sprawozdania dowiadujemy się również, że w Austrji jest aż 700 domowych aptek lekarskich. Porównując tę liczbę z sąsiednią Bawarją, posiadającą więcej aptek publicznych niż Austrja, a tylko 240 aptek domowych, dochodzą Austrjacy do przekonania, że stosunki w ich kraju są pod tym względem wysoce niekorzystne dla aptekarza. Domagają się również podniesienia ilości koncesyj, ponieważ jeszcze dzisiaj są w Austrji okolice, gdzie w promieniu 25 kilometrów niema apteki.

Rezolucje kongresu delegatów dotyczą najaktualniejszych potrzeb stanu aptekarskiego, znanych w każdym kraju, jak zwalczanie placówek nieaptecznych, sprzedających lekarstwa, zwalczanie sił niefachowych itd. Nadto domagają się Austrjacy utworzenia odpowiedniej Izby aptekarskiej na podstawach odrębności zawodowej i wyposażonej w pełne prawa dyscyplinarne.

(Pharm. Presse).

CZECHOSŁOWACJA.

Walka kasy chorych z aptekami.

Gazety praskie donoszą o coraz częstszych tarciach pomiędzy kasami chorych a aptekami prywatnemi, przyczem odnosi się wrażenie, jakoby kasy chorych usiłowały zdyskredytować w opinji te ostatnie.

Niedawno zarządziła powiatowa kasa chorych w Pradze niezapowiedzianą kontrolę w 30 aptekach, wydających lekarstwa na jej recepty. Okazało się, jak donosi „Prager Tagblatt", że 22 apteki sprzedawały tańsze medykamenty. Kasa ma wystąpić przeciw tym aptekom na drogę sądową.

Inna gazeta donosi, że 19 aptek praskich znajduje się w poważnym konflikcie z kasą chorych w Pradze, która im zarzuca sprzedawanie innych lekarstw, niż te, które zalecały recepty. Aptekarze są ogromnie rozgoryczeni sposobem przeprowadzenia tej kontroli. Kilku właścicieli podało, że zjawił się u nich mężczyzna, który niemal z płaczem prosił o lekarstwo dla dziecka, domagając się innego na miejsce zaordynowanego, ponieważ dziecko tego lekarstwa nie chce przyjmować. W chwili kiedy

się folgowało jego natarczywym życzeniom, zjawił się rewizor kasowy i stwierdził nieformalność. Kasa chorych chce odebrać tym aptekom prawo wydawania lekarstw na jej recepty. Osobliwe światło rzuca na sprawę sposób, w jaki instytucja ta rokowała z właścicielami aptek. Wyraziła gotowość zlikwidowania incydentu wzamian za grzywnę, która miałaby dać razem 1 miljon koron (niektórzy aptekarze mieliby płacić po 50.000 kor.); suma ta ma pójść na cele ubezpieczonych. Związek właścicieli aptek nazywa postępowanie kasy chorych prowokacją i przygotowuje akcję zbiorową. (Pharm. Ztg.)

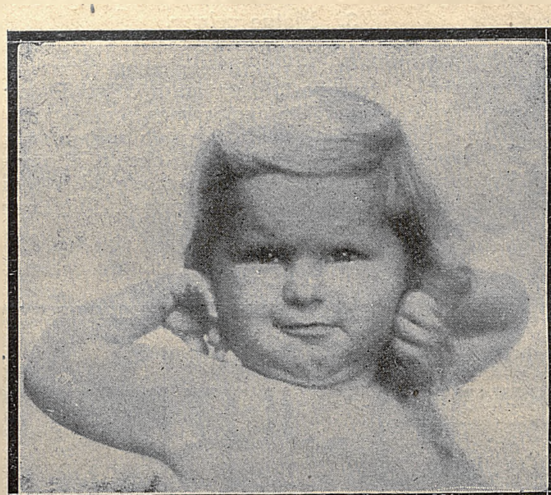
Ciężka sytuacja farmacji.

W dniach 14—15 października odbył się w Opawie Kongres Niemieckiego Związku farmaceutów-pracowników w Czechosłowacji, na którym były omawiane szczegółowo wszystkie bolączki zawodowe.

Referenci i inni uczestnicy Zjazdu nie wahali się nazwać sytuacji farmaceuty-pracownika w Czechosłowacji bardzo krytyczną. Do tego przyczynili się w swym uporze właściciele aptek. Nie pozwolili oni na zorganizowanie kasy płac na wzór austrjacki, woleli „zrujnować się niż utworzyć kasę płac. W istocie zrujnowali się, gdyż przez to, że nie utworzono tej pożytecznej instytucji, zostały wyeliminowane szanse poprawy taksy. Dzisiaj Czechosłowacja ma najgorszą taksę za lekarstwa na całym świecie (ref. sekr. König)".

Czechosłowacja liczy 400 bezrobotnych farmaceutów pracowników, a wskutek niepotrzebnego mnożenia aspirantów dojdzie ta liczba w najbliższych latach do 1000. Jak wielką jest ta liczba można ocenić, jeśli się weźmie pod uwagę, że liczba miejsc do pracy wynosi wogóle 1500. To mówi nam również dużo o obciążeniu pracujących kolegów na rzecz bezrobotnych.

Odpowiednio do tego przedstawia się uposażenie farmaceuty-pracownika; smutne są horoskopy ubezpieczenia pensyjnego. Dlatego związek wita z radością obietnicę rządu utworzenia kasy pensyjnej i stawia sobie za jedno z najważniejszych zadań dopilnowanie tej sprawy. Również reforma studjów, przedłużająca je do ośmiu semestrów dojdzie do skutku, wbrew oporowi niemieckich właścicieli i niemieckich profesorów w Czechosłowacji.



Wielkie poruszenie wśród uczestników Zjazdu wywołały rewelacje, oświetlające z innej strony upadek materjalny i moralny aptekarstwa czechosłowackiego. Oto w ostatnich czasach stawia się aptekom czechosłowackim zarzuty, że służby tej nie można już nazwać nieskazitelną. Różne kontrole wykazały fałszowanie leków, niesumienność, a nawet zwyczajne oszustwo przy ekspedycji leków. Ostatnie rewizje w Pradze (22 apteki!) i pow. Gablonz (13 aptek) są tego dowodem. Najwyższy czas, żeby rząd uzdrowił aptekarstwo, gdyż, jeśli tak dalej pójdzie, zdrowie publiczne będzie poważnie zagrożone.

W końcu Zjazd przyjął cały szereg rezolucyj, które ustalają program związku w następujących punktach: **kasa płac, reforma studjów i systemu, kontygentyzacja dopływu, wyeliminowanie personelu niekwalifikowanego, odznaka służbowa** i t. d. To są drogi, któremi związek chce dojść do **uzdrowienia stosunków zawodowych i do zwalczenia bezrobocia.**

(Pharm. Presse.)

Z MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Uchwały 64 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Od 23 do 25 października r. ub. toczyły się w Genewie obrady 64 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, podczas której przyjęto szereg uchwał, dotyczących przyszłych prac Biura.

Rada postanowiła dodać do porządku dziennego Międzynarodowej Konferencji Pracy, która ma się zebrać w 1934 r., sprawę rewizji konwencji z 1919 r., dotyczącej pracy nocnej kobiet. W skład porządku dziennego powyższej Konferencji wchodzą ponadto następujące sprawy:

1. Redukcja czasu pracy,
2. Ubezpieczenie od bezrobocia,
3. Odpoczynek i system zmian w automatycznych hutach szklanych,
4. Zatrudnianie kobiet przy robotach podziemnych,
5. Częściowa rewizja konwencji, dotyczącej odszkodowania za choroby zawodowe.

Rada postanowiła również przedłożyć Konferencji z 1934 r. raport przedstawicieli Międzynarodowej Organizacji Pracy na Światową Konferencję Monetarną i Ekonomiczną w Londynie, który zwracał specjalną uwagę tej Konferencji na możliwości ożywienia ruchu kapitałów i zwiększenia zatrudnienia drogą zorganizowania robót publicznych. Rada wyraziła nadzieję, że Podkomitet, który miał być utworzony przez Komitet Wykonawczy Londyńskiej Konferencji, celem zajęcia się tą sprawą, zbierze się w najbliższej przyszłości.

Obrady najbliższej Międzynarodowej Konferencji Pracy rozpoczną się dn. 11 maja 1934 r. W myśl uchwały, powziętej przez Radę, otwarcie Międzynarodowych Konferencyj Pracy będzie miało miejsce w przyszłości, w zasadzie, w drugi czwartek maja każdego roku.

Rada uchwaliła wreszcie następujący porządek dzienny Międzynarodowej Konferencji Pracy, która ma się zebrać w 1935 r.:

1. Bezrobocie wśród młodzieży,
2. Przyjmowanie do pracy robotników krajowych,
3. Płatne urlopy.

Ze względu na to, że zagadnienie bezrobocia wśród młodych ludzi wymaga szybkiego rozstrzygnięcia, Rada zdecydowała, że raport, który ma być przedłożony Konferencji w tej sprawie, będzie opracowany w sposób, umożliwiający powzięcie decyzji w odniesieniu do tego zagadnienia już w pierwszem czytaniu.

Członkowie Rady obrali jej nowego przewodniczącego w osobie p. C. V. Bramsnaes'a (delegat rządu duńskiego), który bierze udział w pracach Międzynarodowej Organizacji Pracy od r. 1919.

ZARZĄD ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZW. ZAW. FARM. PRAC. NINIEJSZEM UPRZEJMIE ZAPRASZA WW. KOLEŻANKI, KOLEGÓW, ICH RODZINY ORAZ WPROWADZONYCH GOŚCI NA

DANCING-BRIDGE

KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W LOKALU WŁASNYM W DN. 20 STYCZNIA R. B. POCZĄTEK O GODZINIE 23-EJ.

Koleżanki i Koledzy, popierajcie L. O. P. P.!

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 **Telefon 5-23-18.** **Konto czekowe P. K. O. 8491.**

OGŁOSZENIA: I str. okł.: 1/2 — **120 zł.**, 1/4 — **75 zł.**, 1/8 — **45 zł.**, IV str. okł. oraz w tekście: 1/1 — **200 zł.**, 1/2 — **120 zł.** 1/4 — **65 zł.**, 1/8 — **40 zł.** Przed tekstem: 1/1 — **180 zł.**, 1/2 — **100 zł.** 1/4 — **60 zł.**, 1/8 — **35 zł.** Za tekstem: 1/1 — **150 zł.**, 1/2 — **80 zł.**, 1/4 — **45 zł.**, 1/8 — **25 zł.** Drobne ogłoszenia — za wyraz **20 gr.**

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.